NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, czwartek 12 września 1929 WYDANIE III. II. Nr. 246

NOWY DZIENNIK

Adres ... Administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 ... - Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... czekowe PKO w Krakowie 400.630. ... Inseraty należy nadsyłać wprost do Administracji. ... Anonimy przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'35, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Soliści genewscy...

Kraków, 11 września.

(Th.) Uwertura była w Hadze. Coprawda uwertura — wagnerowska. Bardzo hałaśliwa, bardzo denerwująca. No i tam zwyciężył ten, kto miał najdłuższy oddech, p. Snowden. Jako trjumfator powrócił do Ojczyzny ten socjalista, który uratował dla Anglji nietylko kilka marnych miljonów, ale przedewszystkiem i nadewszystko prestiż całego imperjum. Tak bowiem p. Snowden kwestję postawił i tak ją rozwiązał. Wielka Brytanja, którą rzekomo konserwatywne rządy obniżyły i osłabiły w oczach całego świata zajęła znowu przynależne jej pierwsze wśród mocarstw miejsce. Odtąd nikt nie odważy się — na ten kamerton nastrojone były wszystkie peany na cześć pogromcy Brianda! — na świecie coś postanowić, co nie będzie bezwzględnie zgodnem z wolą Anglji i jej — interesem.

P. Snowden, a z nim Anglja, trjumfował. Jeszcze urwało się około 2 miljony funtów i duże zamówienie na węgiel jako dodatek i cały „prestiż" jako pełną wojenną zdobycz. Ale prawdziwym *zwycięzcą*, tak sans phrase, był jednak p. Stresemann. On faktycznie zlikwidował niemal w całości skutki przegranej wojny. Stosunkowo mało dopłacił, bardzo mało nawet, za niezmiernie szybką ewakuację Nadrenji i za niemal pełne zapewnienie rychłego odzyskania Saary. Za niecały rok nie będzie ani jednego obcego żołnierza nad Renem, a bodaj, że niedługo potem nie będzie go także w zagłębiu Saary. Naturalnie — plan Younga obciąża Niemcy na pełne dwie generacje, wielkimi ciężarami, ale kto tam wie, co będzie za lat, powiedzmy dwadzieścia? Śladu już nie będzie po tych wszystkich ludziach, którzy mozolnie ten plan spłat układali, a nikt nie wie, co o tych rzeczach myśleć będą ci, co po nich przyjdą, tak po stronie wierzycieli jak i po stronie dłużników.

A zatem zwycięstwo prawdziwe odniósł Stresemann. Był tedy jeden trjumfator, jeden zwycięzca — no i p. Briand także się nie czuł pokonany. Wszak przywiózł do domu to, co najważniejsze — plan Younga i widoki na ogromne miljardy.

Tak się szło do Genewy — ochoczo, wesoło i pogodnie. Zdawało się tedy, że tam, po haskiej uwerturze, usłyszy się już cudownie zgrany koncert, tak, że główni gracze będą poprostu mogli między sobą pozamieniać instrumenty. Może być tylko różnica w wykonaniu, w tempie, ale nie w samych akordach. Tymczasem tak się nie stało. W Genewie słyszało się solistów, ale nie delektowano się koncertem.

A każdy z trzech głównych solistów śpiewał wyłącznie swoją piosenkę, swoją własną piosenkę.

Trzeba przyznać, że najwięcej treści, najwięcej realnych myśli dał p. MacDonald. Nic dziwnego — nie jest on jeszcze „wyśpiewany", jeszcze ma świeże tony w krtani. Zresztą — mógł tam zacząć, gdzie pięć lat temu — nie tyle skończył — ile urwał. P. MacDonald mógł nawiązać do t. z. „protokołu genewskiego", który mu swego czasu konserwatyści nie przepuścili w parlamencie, a który on się teraz podejmuje przeprowadzić. Istotnie — ze wszystkich eksperymentów, jakie od tego czasu zrobiono w celu ustalenia jakiejś procedury przy grożącym wybuchu wojny, protokół genewski był najkorzystniejszy i najbardziej celowy. Już choćby dlatego że doskonale i wyczerpująco określił „napastnika". Napastnikiem jest poprostu ten, kto się uchyla od arbitrażu, lub nie słucha wydanego orzeczenia. Przeciw temu napastnikowi zwracają się później wszelkie sankcje, które, coprawda, trzeba dopiero ustalić. Ale zawsze już w samem założeniu ma się ujęcie tego, co tak trudno jest ująć ex post. Sankcje mogą być natury finansowej, albo tylko gospodarczej, a nawet choćby tylko natury moralnej — zawsze się wie, w którą stronę je skierować. Można sobie wyobrazić, że nawet sankcje moralne w rodzaju rezolucji potępiającej mogą się okazać wcale ciężką i skuteczną bronią. Żaden naród nie będzie chciał być wyrzucony poza nawias społeczności ludzkiej. A jeśli nie cały naród, to zawsze znajdzie się jakaś pokaźna mniejszość w narodzie, którą w takiem ogólnem potępieniu znajdzie podnietę do silnego zwalczania zakusów wojennych w swojem państwie.

Jednem słowem — protokół genewski jest czemś realnem i dobrze będzie, jeśli p. MacDonald zdoła przeciągnąć Ligę Narodów na swoją stronę. Nawiasem powiem, że dla Polski protokół genewski jest jednak najlepszem zabezpieczeniem.

Pozatem p. MacDonald mógł wskazać na układy, jakie prowadzi z Ameryką. Prawda, że zapatruje się na ostateczny rezultat tych układów dużo więcej optymistycznie, aniżeli — druga strona. Jakoś Ameryka mówi że właśnie ostatnie trzy punkty z dwudziestu są najtrudniejsze, kiedy angielski premjer bierze rzecz liczbowo: mam na 20 punktów 17 załatwionych. Mniejsza o te trudności. Powiedzmy: „Jakoś" to nareszcie pójdzie. Zawsze już istnieje podstawa dla żądania rozpoczęcia obrad poważnych nad rozbrojeniem.

In summa więc: pierwszy solista, p. MacDonald, coś przyniósł treściwego i ważnego.

Mniej dał drugi solista p. Briand. Oczywista, pod względem retorycznym — pierwsza klasa. Najprawdziwszy Briand! Ale treść — bieda. Znowu to samo, co od tylu lat słyszymy: pierwej bezpieczeństwo, a później rozbrojenie. Dobrze — ale skąd to bezpieczeństwo brać, kiedy zasadniczą nutą w stosunkach międzynarodowych jest niedowierzanie, nieufność. P. Briand padł na kapitalny, rzec można: wysoko metafizyczny, pomysł: Będziemy wychowywać dzieci w duchu pacyfistycznym. Aha — weksel na przyszłe pokolenia. Ciekawe, czy przynajmniej swojemu własnemu ministrowi oświaty podsunął tę zbawienną myśl. Mam wrażenie, że Etoile, Vendome i tum Inwalidów itd. nie nastrajają młodzieży bardzo pacyfistycznie.

Pozatem p. Briand pragnie Stanów Zjednoczonych Europy w kierunku gospodarczym. Wiadomo, że swego czasu dał znać w Waszyngtonie, że właściwie cała ta koncepcja nie jest znowu taka straszna, taka nagła, taka realna. Jednem słowem — p. Briand już raz uspokoił w Waszyngtonie... Widocznie i teraz sprawa nie jest bardzo aktualna, chociaż już p. Brianda wpędziła w duże koszty, bo wydał piękne śniadanie dla wielu gości aż 27 państw. Szczerze trudno uwierzyć w powagę takich niedojrzałych pomysłów...

Nareszcie wystąpił trzeci solista p. Stresemann. Cóż on nowego zaśpiewał? Nic. Chyba tylko swoją uzasadnioną radość z powodu sukcesu, jaki odniósł w Hadze. Zresztą nic nowego. Nawet stara śpiewka o mniejszościach i ich ochronie nie była tym razem zbyt silnie zaśpiewana. Przeciwnie — zapowiada ją dopiero za parę lat. Może także dopiero na przyszłe pokolenie.

Co więc soliści dali?

Po pierwsze — nic zgranego, nic skoordynowanego. Każdy swoje pomysły i zachcianki.

Po drugie — nic realnego i obmyślanego, tak ażeby prosty człowiek mógł sobie powiedzieć: Ot, zrobiono krok naprzód. To i to jest już w magazynie, zapewnione, załatwione. Nic podobnego.

A więc co? Słowa, ładne słowa, dźwięczne słowa. A nam śpieszno do czynów, do dokonanych faktów.

A jednak optymizm powiada: Tak długo mówią o pokoju, że się pokój przeciw ich woli wbrew ich intencji — utrwali...

Tel Awiw u wrót nowej ery

wspaniałego rozwoju

Jerozolima, 10. 9. ŻAT. Podobnie, jak rozruchy z roku 1921 dały bodźca do wspaniałego rozwoju Tel Awiwu, tak też i teraz miasto żydowskie znajduje się w przededniu nowego rozkwitu. Wielu zamożnych kupców z Jaffy postanowiło przenieść się do Tel Awiwu, gdzie zakładają wielkie składy towarowe.

Życie w Tel Awiwie wraca do normalnego stanu

Tel Awiw, 10. 9. Życie w Tel Awiwie stopniowo wraca do normalnego trybu. Wielu uciekinierów, którzy schronili się tutaj z okolicznych kolonji wraca obecnie do swych siedzib.

Konsulowie Stanów Zjednoczonych, Włoch i Francji zwrócili się do magistratu miasta Tel Awiwu o informacje co do szkód materjalnych poniesionych przez obywateli tych państw.

Natan Strauss ofiarował dalszych 25.000 dolarów

Nowy York, 10. 9. ŻAT. Natan Strauss ofiarował dalszych 25.000 dolarów na akcję pomocy dla Żydów w Palestynie. Łącznie ofiarował już Strauss na ten cel 75.000 dolarów, z czego 25.000 złożył w imieniu swych synów.

Nerwowy nastrój w Jerozolimie

Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Wczoraj, poniedziałek, znów zapanował nerwowy nastrój w Jerozolimie wskutek masowych ruchów ludności muzułmańskiej na ulicach miasta. Kilku Żydów doniosło o tem Egzekutywie Sjońskiej, wyrażając obawę powtórzenia się rozruchów. Prawdopodobnie celem uspokojenia ludności wysłane zostały około godziny 5 popołudniu większe oddziały wojska, które przemaszerowały w pełnym rynsztunku bojowym przez ulice miasta.

Ciężka sytuacja aprowizacyjna

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Sytuacja aprowizacyjna ludności żydowskiej w Jerozolimie zaostrza się z każdym dniem. Żydzi nie chcą zaopatrywać się w środki żywności u Arabów. Daje się odczuwać dotkliwie brak mięsa i ryb, jarzyn niema wogóle. Pomimo wysiłków, zmierzających do zaprowiantowania ludności żydowskiej z okolicznych kolonij, grozi głód w Jerozolimie. Równocześnie Arabowie w okolicznych wsiach odczuwają niedostatek, nie mając zbytu dla swych produktów. W związku z tem panowało w ubiegły piątek po wyjściu z meczetu wielkie podniecenie wśród tłumów arabskich. 13 szeików zwróciło się z listem do muftiego donosząc, że jeśli Żydzi nadal bojkotować będą produkty arabskie, skazani są Arabowie po wsiach na nędzę.

Niepokojące wiadomości z Akko

Ludność żydowska opuszcza miasto

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Najbardziej niepokojące wiadomości nadeszły dziś z Akko. Żydzi tamtejsi postanowili opuścić miasto i schronić się do Hajfy wobec coraz groźniejszej postawy licznych Arabów. Powtarzają się ustawicznie wypadki obrzucania kamieniami domów żydowskich. W Akko pozostało jedynie 48 Żydów, uwięzionych w miejscowej cytadeli. Zostali oni aresztowani w młynach Rotschilda w Hajfie. Przewodniczący sądu oświadczył, że nie będą oni zwolnieni, aż do chwili całkowitego ukończenia śledztwa.

Ekshumacja zwłok męczenników w Hebronie

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Na skutek interwencji naczelnego rabinatu nastąpi w najbliższych dniach *ekshumacja zwłok 64 Żydów poległych w Hebronie, którzy pogrzebani zostali we wspólnym grobie*. Rabinat interweniował w tej sprawie, gdyż pogrzeb odbył się zgodnie z przepisami religinemi i grabarzami nie byli nie-Żydzi. Ekshumacja nastąpić ma w najbliższych dniach w obecności kierownika zakładu anatomji patologicznej przy szpitalu Hadasy dra Gaszowa, angielskiego patologa sprowadzonego z Egiptu, oraz w obecności lekarzy muzułmańskich

Chancellor proponuje reorganizację garnizonu i policji palestyńskiej

Policja ma być podzielona na trzy równorzędne jednostki: angielską, żydowską i arabską

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Sir Chancellor wysłał dziś do ministerstwa kolonji szereg wniosków, dotyczących stałego garnizonu wojskowego w Palestynie. Pozatem zmierzają wnioski te do zupełnej reorganizacji sił policyjnych w kraju. Chancellor proponuje, by policja była złożona z 3 jednakowo silnych jednostek: angielskiej, żydowskiej i arabskiej. Garnizon wojskowy w kraju ma być znacznie usprawniony. Każda jednostka wojskowa ma być zaopatrzona w samolot i samochody pancerne.

Wsie arabskie pokryją szkody, poniesione wskutek zniszczenia zbiorów

Luke przerażony rozmiarami spustoszenia w Safedzie

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Zastępca Wysokiego Komisarza Luke w drodze z Safedu zatrzymał się w Hajfie. Oświadczył on w rozmowie z przedstawicielami ludności żydowskiej, że **skutki straszliwych rozruchów w Safedzie są przerażające.** Luke przyrzekł dołożyć wszelkich starań, by ukarać napastników i odbudować miasto, **gdzie spłonęło 60 domów mieszkalnych 40 sklepów i 12 wielkich składów towarowych.**

Na zapytanie przedstawicieli ludności żydowskiej, co do bezpieczeństwa w Hajfie i w Emeku, oświadczył Luke, że **jakkolwiek naogół jest spokojnie, niebezpieczeństwo nowych napaści i podpaleń „nie zostało jeszcze usunięte.** Załoga wojskowa w Emeku — oświadczył Luke — winna być wzmocniona.

Wkońcu rozmowy delegacja żydowska żądała ukarania notorycznie znanych napastników arabskich. Luke wyraził swą zgodę na to, że **wszystkie szkody, które wynikły ze zniszczenia zbiorów w kolonjach żydowskich, będą pokryte przez sąsiednie wioski arabskie.**

Narazie rząd płaci odszkodowanie... Arabom!

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. „Dawar" donosi że rząd zdążył już wypłacić 250 funtów pewnej wiosce arabskiej w pobliżu Bet Alfa, gdzie wojsko angielskie zabiło 1 Araba i kilku raniło. Część bydła została zniszczona, podczas strzelaniny, która nstępnie uznana została przez władze za niepotrzebną. „Dawar" zapytuje w związku z tem: „Czy będziemy świadkami równie rychłego załatwiena odszkodowań w Hebronie i Hajfie.

Niepomyślny zbieg okoliczności nie pozwolił zapobiec rzezi w Safedzie

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Okazuje się obecnie, że straszliwej rzezi w Safedzie nie udało się zapobiec z powodu niepomyślnego zbiegu okoliczności. Mianowicie oficer, dowodzący oddziałem wojskowym odkomenderowanym do Safedy w chwili gdy sytuacja stała się tam groźna, po przybyciu do Jenin, w pobliżu Safedu, zapadł nagle na ciężką chorobę. W dwie godziny zaś później rozpoczęła się krwawa rzeź. Oficer ów zmarł po kilku godzinach.

Rewizje wśród Arabów w Nablusie

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. W okolicach Nablus dokonały władze szeregu rewizyj wśród Arabów. Aresztowano 45 osób.

* * *

Hajfa. 10. 9. ŻAT. Znów odbyły się rewizje w domach żydowskich w poszukiwaniu broni. Aresztowano 3 pracowników firmy żydowskiej Miller i Synowie.

Protest Żydów — obywateli angielskich

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Zamieszkali w Palestynie Żydzi, będący obywatelami angielskimi, wystosowali za pośrednictwem Wysokiego Komisarza ostry protest do ministestwa kolonji przeciwko postępowaniu władz palestyńskich i niejednolitem traktowaniu obywateli angielskich, Żydów i nie Żydów. Podczas gdy Żydzi angielscy byli rozbrajani w sposób wysoce uwłaczający ich prawom obywatelskim, nie Żydzi mogli zatrzymywać broń i powoływani byli do pełnienia obowiązków w administracji.

Rząd sprzedaje swój zapas akcyj Banku Polskiego II. emisji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 9. (Sin) Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów zostanie zdecydowana sprawa **sprzedaży akcji Banku Polskiego II. emisji, znajdujących się w posiadaniu rządu.** W myśl planu stabilizacyjnego, akcje te mają być sprzedane publiczności, przyczem posiadacze I. emisji mają prawo pierwokupu akcji II. emisji w stosunku jedna akcja II. emisji na dwie Iszej emisji po cenie, jaka została zapłacona przez rząd, tj. po 150 zł. Pieniądze osiągnięte ze sprzedaży akcyj Banku Polskiego II. emisji w myśl planu stabilizacyjnego, mają być przez rząd w porozumieniu z doradcą finansowym użyte na cele gospodarcze.

Trzeci dzień ciągnienia loterji klasowej

Warszawa. 10. 9. (Sin) Dziś w trzecim dniu ciągnienia padła wygrana następujące numery: **20.000** zł. wygrał nr. 143946, **15.000** — 130057 **10.000** — 102368, 127290, **5.000** — 54811. 95571, 125634, **3.000** — 78480.

Wstrząsające samobójstwo kupca żydowskiego we Lwowie

Lwów. 10. 9. Przy ul. Kazimierzowskiej 4. mieści się sklep galanteryjny trzech spólników Goldnera Dikera i Józefa Diamanda. Wczoraj o godz. 8 rano, gdy Goldner i Diker przybyli do sklepu, oczom ich przedstawił się okropny widok: **wspólnik ich Diamand wisiał na sznurze, dając słabe oznaki życia.** Natychmiast wezwano lekarza pogtowia ratunkowego, który po przybyciu stwierdził śmierć denata.

Diamand popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Jak wykazały dochodzenia błp. **Diamand przed pięcioma miesiącami zbankrutował i od tej chwili popadł w silną depresję.** Stan ten pogorszył się przed dwoma tygodniami, kiedy to zmarł 15letni syn Diamanda.

Sytuacja w Palestynie

wedle opinji naocznego świadka

„Hajnt" ogłasza telegram Morrissa Samuela, znanego dziennikarza żydowsko-amerykańskiego wysłany z Tel Awiwu w dniu 7 bm.

Właśnie wróciłem — donosi Morris Samuel— z pułk. Kishem z podróży po Emek i Górnej Galilei. Tyberjas znajduje się mimo układu pokojowego z Arabami w histerycznem napięciu, ale spokój jest utrzymany. W Mgdal zdażył się szereg wypadków podpaleń i rabunków. Ochrona wojskowa jest niedostateczna. Komenderujący oficer oskarża Żydów o fałszywe alarmy. Safed pogrążony jest w smutnym nastroju. Widziałem Żydów, którzy wczoraj jeszcze byli zamożnymi, a dziś stoją w ogonku po chleb przed lokalem Komitetu pomocy. Dziesiątki osób opuściło swe mieszkanie, aby schronić się w gmachu rządowym. Powróciwszy po 36 godzinach zastali oni domy swoje w ruinie pozostało im jedynie ubranie, w którym uciekli. Splądrowane i spalone domy wywierają straszne wrażenie. Plądrowanie trwało 30 godzin po rzezi. Tamtejszy komendant policji prosił o pomoc wojskową przez kilka dni, atoli daremnie.

Ludność żydowska dawnego jiszuwu pyta z zdziwieniem, dlaczego Turcja mogła obronić życie i własność żydowską, a Anglja nie.

Jesod Hamaala została doszczętnie zniszczona, ale nie poniosła żadnych strat w ludziach. Duch wśród młodych kolonistów w Emek i Górnej Galilei zadziwia niezwykłą odwagą. Bet Alfa po pięciu atakach jest niezwyciężona i silna. Kfar Giladi i Tel Chaj nie zostały zaatakowane. Pewna kolonja żydowska zapytana, czy potrzeba jej ochrony wojska, odpowiedziała dumnie, że nie. W Metuli rzeźbiarz Melnikow spokojnie pracował nad pomnikiem Trumpeldora. W Daganji i gdzieindziej potrzebna jest obrona wojska, albowiem cała ludność jest pod bronią i nie może zająć się pracą na roli, co przynosi szkody. W Bet Alfa nikt z Żydów nie ucierpiał natomiast wielu Arabów padło. Koloniści sądzą więc, że rozpoczną się akty krwawej zemsty, co przedstawia niebezpieczeństwo, lecz żaden człowiek nie opuszcza miejsca.

Druga odezwa Wysokiego Komisarza wywarła przykre wrażenie. Słabość rządu powoduje nieufność ludności żydowskiej.

Feliks Warburg o wypadkach palestyńskich

Prezydent Komitetu Administracyjnego Jewish Agency, Feliks Warburg, który wrócił z Nowego Jorku, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że praca palestyńska winna być nadal kontynuowana. Co się tyczy straszliwych wypadków, to były one rezultatem nieporozumienia i fałszywej agitacji, niepowstrzymanej przez tych, którzy mogli to uczynić. Wielokrotnie już stwierdzano, że nikt z nas nie chce zabrać tego co należy do sąsiadów. Warburg wyraził przekonanie, że lepszą część muzułmanów nie solidaryzuje się z wypadkami. Aż do chwili, w której władza mandatowa nie spełni swego obowiązku w sprwie odszkodowania, musi całe żydostwo umożliwić jiszuwowi palestyńskiemu kontynuowanie pracy w całej pełni. Skoro udało się nam zjednoczyć rozmaite grupy żydostwa dla wspólnego celu, należy wyrazić nadzieję, że uda się doprowadzić do porozumienia między Żydami a Arabami. Wkońcu wyraził p. Warburg uznanie dla kierowniczych mężów stanu Ameryki, prezydenta Hoovera i senatora Borah którzy zajęli godne stanowisko wobec wypadków.

Otwarcie zjazdu Agudy

Wiedeń. 10. 9. ŻAT. Dziś wieczorem nastąpiło w sali Sophienhaus otwarcie II. Knesja Gdola Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes Agudy Dr. Pinchas Kohn, poczem odmówiono modlitwę Jizkor i El male rachmim za poległych Żydów w Palestynie. Następnie przemawiał imieniem Moacat Gdolej Hatora rabin Lewin (Rzeszów), który przedstawił zadania zjazdu. Mowca podkreślił, iż należytą uwagę poświęcić należy sprawom palestyńskim. Bardzo ostro protestował rabin Lewin przeciwko uciskowi religji żydowskiej w Rosji. Z kolei witali i błogosławili zjazd: cadyk z Czartkowa, z Góry Kalwarji i inni.

Czterech biednych Żydów wygrało 350.000 zł.

Warszawa. 10. 9. Wielka wygrana 350.000 złotych, która padła wczoraj w drugim dniu ciągnienia piątej klasy Pastwowej Loterji Klasowej będzie podzielona między czterech niezamożnych posiadaczy losu. Los, na który padła wspomniana wygrana sprzedała kolektura w Warszawie przy ul. Nowolipie. Jedną ćwiartkę losu kupił biedny kupiec z ul. Franciszkańskiej, drugą pewien rzemieślnik z Nalewek, trzecią kuśnierz z Franciszkańskiej, a czwartą pewien kupiec z Nowolipia. Wszyscy czterej są Żydami.

Zatarg między Prusami a Meklenburgją

Berlin. 10. 9. PAT. Policyjne dochodzenia w sprawie zamachu bombowego doprowadziły jak wiadomo do zatargu między policją berlińską a meklemburską, gdyż urzędnicy policji berlińskiej przeprowadzali śledztwo na terenie Meklemburgji bez zawiadomienia o tem władz miejscowych. a okazji ogłoszenia komunikatu pruskiego wyrażającego ubolewanie w tej sprawie „Deutsche Allg. Ztg." podkreśla ironicznie, że jest to szczęście, że wypadek ten nie doprowadził do całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Prusami a Meklemburgją. Dziennik uważa, że wypadek jest doskonałym przyczynkiem do sprawy reformy ustroju Rzeszy i wyraża życzenie przygotowania nowej ustawy policyjnej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Wielki kram"

„The apple cart"

Komedja polityczna w 3 aktach Bernarda Shawa. Przekład Florjana Sobieniowskiego.

(Dokończenie).

Niebezpieczeństwo amerykanizacji świata rozumie tylko pierwszy gentlemen w Europie król Magnus, a nie rozumie tego kłócąca się o tłuste synekury rada gabinetowa, która przyszła, by królowi postawić ultimatum i zażądać od niego, by był tylko malowanym królem. A Magnus nie może być malowanym królem, jak nie chce i nie może być malowanym kochankiem, powolnem narzędziem w ręku ambitnej Oryntji, królewskiej faworyty. Podnosi więc rzuconą mu rękawicę, oświadcza zdumionym swym ministrom, przedstawionym w komedji jako stado głupich matołów, że abdykuje na rzecz swego syna, ale nie ma zamiaru cofnąć się w zacisze domowe, lecz zamierza stworzyć własną partję i w ten sposób dalej rządzić Anglją. Przestraszeni ministrowie rozdzieraja ultimatum, cofając się w popłochu a smętny Magnus, dumający nad losami Europy, przerywa swą zadumę, bo królowa za ucho go prowadzi na herbatę.

W sztuce tej nic się nie dzieje, a przez trzy godziny tylko się dysputuje. Świadczy to o wielkiej sile talentu tego niewyczerpanego starca, że do końca przysłuchujemy się tej dyskusji, śmiejąc się z jego, niezawsze nawet najdrych i dowcipnych kawałów.

Ale jakże tu uwierzyć w prorocza siłę Shawa, skoro widzi się, jak grubemi ściegami szyta jest ta uproszczona i zbyt dowoli upraszczająca problemy djalektyka Shaw bierze Amerykę, jako całość, jako niezróżnicowaną masę. Niedawno czytałem bardzo madra książkę amerykańskiego publicysty Mowrera „Amerika als Vorbild und Warnung", wydaną u Rowohlta w Berlinie. Mowrer wykazuje, że Ameryka objęła swe rządy nad Europą w chwili, kiedy Europa dojrzała do tych rządów Ameryki. Przedtem w Europie nastąpiła dobrowolna ameryka nizacja, a potem dopiero Europa, jako dojrzały owoc spadła w dłonie Ameryki. Ale równocześnie z tym procesem amerykanizacji Europy odbywa się równoległy proces europeizacji Ameryki. Stany Zjednoczone oddawna przestały już być krainą „ryczącego optymizmu", a amerykańskiej lewicy z Uptonem Sinclair'em, Sinclairem, Levisem Menekenem, Dreiserem, Lewissohnem i innymi na czele, udało się podminować gmach samouwielbiania, obłudy i perfidji Ameryki. Zamiast więc mówić tylko o podboju Europy przez Amerykę może należy mówić o tworzących się Stanach Zjednoczonych świata, do których grunt i G. B. S. walnie przygotowuje.

Porzućmy jednak te polemike z autorem „Wielkiego kramu" i stwierdźmy, że aczkolwiek sztuka nie zawsze jest utrzymana na poziomie satyry, a często spada do poziomu farsy, przez cały czas trzyma w napięciu widownię. Prawdą jest, że Shaw, przewidując możliwość zmęczenia publiczności wtrącił do swej sztuki drugi akt nie pozostający z całością sztuki w żadnym związku, ale dający nam dziurkę od klucza, przez którą możemy zaobserwować kulisy życia takiego króla. Ten drugi akt rozgrywający się w buduarze faworyty królewskiej, jest bardzo interesującą dygresją siedemdziesiąt kilka lat liczącego pisarza w stronę rasowej kobiety, w której kłamliwość ,raczej zakłamanie w harmonijnej pozostaje równowadze z prawdą życia i instynktu. Dygresja ta śmiało mogłaby wyjść z pod pióra jakiegoś francuskiego komedjopisarza tyle w niej lekkiego dowcipu i dowcipnej blagi.

Wystawiono „Wielki kram" starannie i z dużym nakładem pracy. Główny jej ciężar udźwignął z upajającym czarem p. Stępowski, jako król Magnus. Jak zawsze, tak i tym razem niezmiernie miła p. Bednarzewska, jako królowa, a p. Jaroszewska ujarzmiła widownię swym wdziękiem i urodą. Szkoda, że tej urodzie nie towarzyszy więcej temperamentu! Premjerem Proteuszem, ucharakteryzowanym, jako Lloyd George, był p. Grolicki, a pysznym Boanergesem był p. Chmielewski. Silną i interesującą sylwetkę stworzyła p. Żmijewska, jako Lyzistrata, a pełną umiaru kreację dała nam p. Klońska Sauerowa, jako generalna poczmistrzyni Amanda. Nieco farsowo-groteskowe ujęcie nadał p. Fabisiak swej sylwetce amerykańskiego ambasadora.

M. Kanter.

„Budząca się Azja“ — w Lidze Narodów

Poniżej drukujemy list z Genewy, nadeszły z opóźnieniem, nie mniej jednak nader aktualny. — Red.)

Genewa, 5 września.

Węgrzy dumni są z tego, że są pochodzenia mongolskiego, powołują się chętnie na przodków swoich, Hunnów, czy też Awadów i na pokrewieństwo z Turkami. A gdy wojna światowa odcięła im części państwa, zamieszkałe przez zmadziaryzowanych na gwałt Słowian i Niemców — stworzyli oni organizację „budzących się Węgrów“, która ma odbić stracone terytorja; narazie zaś „odbija się“ na węgierskich Żydach, znanych chyba ze swego stuprocentowego patrjotyzmu. Lecz nie o tych „budzących się Azjatach“ chcę mówić, ale o obecnych Azjatach — z Azji, o Azjatach z dalekiego Wschodu.

Jak olbrzymia zmiana zaszła w odnoszeniu się rasy białej do kolorowej, w odnoszeniu się Europy do Azji — tu w Genewie widzi się to niejako namacalnie.

Przecież nie ma jeszcze stu lat, nie ma 50 ciu ba nawet 25-ciu, gdy mocarstwa europejskie uważały Azję za domenę swoją, za płat sukna, z którego — kto silniejszy i zręczniejszy — wycinał najlepsze kawały.

Chiny ze swoją filozofją kwietyzmu, ze swoją skostniałą kulturą i formą rządu (cesaz, mandaryni itd.) były specjalnie ulubionym terenem gdzie tworzyły mocarstwa europejskie: „kolonie“, „dzierżawy portów“ jak Port Artur przez Rosję, Wei-Lei-Was przez Anglję, Kiao-Czau przez Niemcy itd.

Persja też była rozdzieloną — „za życia“ — na dwie części: rosyjską sferę działania i angielską.

Gdy Japonja przed ledwo 35 laty przy pomocy swej zorganizowanej po europejsku armji zwyciężyła „państwo Środka“ tj. Chiny, wtedy mocarstwa europejskie *sobie* zabrały większą część wybrzeża chińskiego, które Japonja miała otrzymać. A któż nie pamięta ekspedycji wszystkich mocarstw europejskich przeciw Chinom, na której czele Wilhelm II postawił swego generała Waldersee, przyczem wygłosił ową osławioną mowę aby żołnierze tak z Chinami postępowały, jak przed wiekami „bicz boży“ Attyla, wódz strasznych Hunnów.

A Anglja, humanitarna Anglja, nie wypowiedziała przed jakiemi 80 laty wojny Chinom, o to, żeby je zmusić, by otworzyły granice swe dla tej trucizny, zwanej opjum, która niszczy tam zdrowie narodu, gorzej niż alkohol w Europie? Wojna ta nosi w historji „szczytne“ miano: wojny o opjum.

* * *

A dziś w roku 1929?

Jesteśmy na otwarciu tego potężnego zebrania obejmującego 53 państw całej kuli ziemskiej.

Na trybunie prezydjalnej dzierży młot przewodniczącego Mahmud *Fourugi* Khan, reprezentant azjatyckiego państwa, wyznającego mahometańską religję — odmłodzonej po rewolucji, po zmianie dynastji *Persji*.

Tam, tak w Turcji i jak wChinach nie masy, ale wybitne energiczne jednostki, dyktatorską władzę ujęły w ręce i zrewolucjonizowały państwo, t. zn. nie tylko obaliły dawną formę rządu, ale skruszyły zmurszałą strukturę religijno-kulturalną i zmodernizowały życie i ci mężowie zwalczają Europę i jej wpływ — wprowadzając *europejskie* urządzenia, by wzmocnić swe państwo i postawić je na stopie — *równości* z Europą.

Pierwsza zrobiła to Japonja przed laty kilkudziesięciu:

W Turcji Khemal pasza, rozbite i napozór zdeptane po wojnie światowej państwo tureckie podniósł z ziemi, wzmocnił i pobił — już po wojnie światowej — Grecję, odrzucił haniebny pokój, zrzucił nietylko dynastję sułtanów, ale zrzekł się *kalifatu* nad światem muzułmańskim, który dzierżył do wojny sułtan turecki, przeprowadził dziesiątki reform, nie cofając się przed emancypacją kobiet ani przed wprowadzeniem łacińskiego alfabetu.

I dziś dumna Turcja nie chce jeszcze wstąpić do Ligi Narodów, aż nie otrzyma spełnienia pewnych warunków. t

Dominującą natomiast rolę odgrywa w Lidze Narodów od jej powstania Japonja.

Kiedy — tuż po premjerze Wielkiej Brytanji MacDonaldzie wstąpił na trybunę szef delegacji japońskiej Adatci, — całe zgromadzenie słuchało go z zapartym oddechem — Jest to przecież, reprezentant jednego *z sześciu* wielkich mocarstw Ententy, zwycięzców wielkiej wojny.

Jest to tensam Adatci, który przewodniczył niedawno w Madrycie w komisji trzech, która miała ustalić reformę procedury co do — mniejszości w Europie wschodniej. Tak dalece więc w tem 10 leciu idea *równości* państw azjatyckich weszła w umysły, w krew Europejczyków, że nikt nie widzi już w tem nic komicznego ani niezwykłego, jeżeli reprezentant państwa „wschodzącego słońca“ decydować ma jaką ma być procedura, gdy np. niemiecki Volksbund w Polsce wnosi petycję do Ligi Narodów...

Z mowy też jego, którą tuż po MacDonaldzie wygłasza, bije spokojna pewność siebie, poczucie, że w Lidze Narodów jest u „siebie w domu“ Podkreśla też, że od pierwszej chwili współpracował—nad tą moralno polityczną budową, jaką jest Liga Narodów, która pojutrze kładzie kamień węgielny pod własny, okazały murowany gmach.

W przeciwstawieniu do Japonji — reprezentant Chin,, minister i poseł w Waszyngtonie o mniej łatwem nazwisku Chao-Chu-Wu występuje jako nowicjusz z pewną rezerwą. Dziękując, że go wybrano wiceprezesem Zgromadzenia Ligi Narodów ,widzi w tem uznanie Ligi dla swego państwa, które po ciężkich długoletnich zmaganiach i walkach na zewnątrz i wewnątrz —wyszło zwycięsko z niebezpieczeństw, a dziś zaczyna się konsolidować, jako republika o 400 miljonach mieszkańców.

Z pewną ironją przypomina, że w Paryżu przed 10 laty, podczas konferencji pokojowej, Chiny zgodziły się na pokój „za każdą cenę“, ale dziś poczuły swą siłę i wiedzą, że ostać się może w świecie tylko ten, który umie się *bronić*. Ale z naciskiem zaznacza, że Chiny, jak przez całe wieki, tak i teraz są za pokojem.

Ilość państw wschodnich do najbliższej „assemblee“ Ligi Narodów powiększy się z pewnością o jedno. Jak z mowy MacDonalda wynika, układ z Egiptem stanie się faktem, a wówczas Anglja nie będzie się sprzeciwiała więcej przyjęciu tego państwa do Ligi Narodów.

Dla młodych zaś zwłaszcza państw przyjęcie do Ligi Narodów jest niejako uznaniem pełnowartości ich pełnoletności a zarazem „honorowości“.

I jeszcze w tym związku wymienić należy jedno — narazie nie państwo — ale dominion w każdym razie własną delegację już posiadającą jednostkę, podmiot prawa międzynarodowego: Indje, które coraz silniej, coraz niecierpliwiej dążą do tego, aby się wyzwolić z pod opieki Anglji i wejść jako *całkiem* niepodległe państwo do Ligi Narodów, reprezentując „skromną ilość 300 (trzysta) miljonów mieszkańców.

* * *

Nas Żydów, a zwłaszcza sjonistów te kwestje muszą interesować nie tylko z próżnej ciekawości czy chęci wzbogacenia swej wiedzy.

My budujemy z trudem i mozołem wśród ofiar ciężkich nową siedzibę — na pograniczu między Europą a Wschodem.

I nietylko od sympatji narodów *Europy* zależy udanie się naszego dzieła.

Ostatnie krwawe wypadki w Palestynie okazały znowu, jak silna jest — nieznajomość świata arabskiego i tego, co się tam dzieje, u naszych odpowiedzialnych przywódców. *Musimy w ten świat i w jego psyche wniknąć, musimy tę „budzącą się Azję“ śledzić i starać się ją nietylko poznać, ale z nią wejść w kontakt.*

I to, co mówię, znowu nie jest teorją, ale już wymogiem chwili, wymogiem „polityki dnia“. Oto np. najazd Arabów na nasze dzieło w Palestynie może przyjdzie przed Radę (nie zgromadzenie) Ligi Narodów. Przewodniczy zaś obecnie tej Radzie Muzułmanin, szef perskiej delegacji Fourugi. Może będzie mógł być objektywnym tylko dzięki temu, że Persowie należą do sekty Szutów a Arabowie do Sunitów.

O, jakże *długi* jest ten front polityki żydowskiej, jakże „wszechstronnym“ musi być polityk sjoński na arenie świata, aby uniknąć zderzenia!!!

Dr. Michał Ringel.

Drugi proces Halsmanna — procesem doktorów

Onegdaj rozpoczął się w Insbrucku drugi proces Halsmanna, o którym już obszernie pisaliśmy. Przypominamy tylko w ogólnym zarysie tło sprawy. We wrześniu ub. r. odbywał dentysta z Rygi Maks Halsmann wycieczkę po Alpach. W pobliżu Dominikushütte syn Halsmanna Filip natrafił na dwóch turystów którym oświadczył, że ojciec jego spadł z gór i poniósł śmierć. Przeprowadzone śledztwo naprowadziło odrazu na podejrzenie dokonanej zbrodni, albowiem miejsce, na którem zginął stary Halsmann, nie było niebezpieczne, a powtóre natrafiono w pobliżu na kamień, na którym była krew i włosy zmarłego Halsmanna. Młody Halsmann nie mógł wytłumaczyć tej okoliczności, że obok miejsca, z którego zmarły miał spaść, leży kamień ze śladami jego krwi i włosów. Przesłuchano cały szereg świadków, wobec których stary Halsmann wyraził się, że nie zrobi przyjemności swemu synowi, który czycha na jego spadek i nie spadnie. Rzeczoznawcy sądowi dali też wyraz zapatrywaniu, że rany starego Halsmanna nie pochodzą z upadku, lecz są rezultatem uderzeń kamieniem. Na podstawie tych poszlak zasądzono wówczas młodego Halsmanna na 10 lat ciężkiego więzienia. Obrońca oskarżonego dr. Pressburger wniósł zażalenie nieważności, które sąd najwyższy uwzględnił, wychodząc ze założenia, że rzeczoznawcy nie dali stanowczej odpowiedzi co do przyczyn śmierci starego Halsmanna.

Obecna rozprawa odbywa się znowu w Insbrucku. Nowi obrońcy Filipa Halsmanna insbruccy adwokaci dr. Pessler i dr. Mahler, zmienili taktykę obrony, wysuwając możliwość zamordowania starego Halsmanna przez osoby postronne, podczas gdy dr. Pressburger usiłował wykazać, że zmarły padł ofiarą wypadku. Ponieważ oskarżony nie mógł dać wyczerpującego opisu całego zajścia i nie mógł zwłaszcza wytłumaczyć okoliczności z kamieniem, na którym były ślady krwi i włosów zmarłego, przeto obrona usiłuje wykazać, że pod wpływem tragicznego wypadku nastąpiła w pamięci oskarżonego luka. By tego rodzaju możliwość uzasadnić, powołała obrona prof. dr. Stoeringa z uniwersytetu w Bonn jako znanego psychologa na rzeczoznawcę. Można ten proces nazwać procesem doktorów, gdyż walczyć będą ze sobą doktorowie prawa, medycyny i psychologji.

KOMUNIKATY

— **„MASADA“.** Dziś we środę o godz. 7'15 w lokalu własnym zebranie członków, na którem wygłosi tow. Djament referat: „Aktualja rewizjonistyczne“.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR — PLENARNE ZEBRANIE ABSOLWENTÓW.** Dziś we środę o g. 8 wiecz. zebranie absolwentów połączone z referatem kol. mgr. Arona Weinbergera n. t. „Nasze zadania i cele“. Przybycie wszystkich konieczne.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Wielki kram“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

Czwartek: „Wielki kram“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12

Środa: „Halo—halo! Gong powrócił!“

Czwartek: „Ona go zdradza“ (premjera).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obecny stan konjunktury w Polsce

Instytut badania konjunktur stwierdza istnienie depresji gospodarczej

W sierpniowym zeszycie „Konjunktury gospodarczej" znajdujemy następującą charakterystykę sytuacji gospodarczej w Polsce, stwierdzającą istnienie depresji. Czytamy tam:

Faza recesji, w jaką weszło gospodarstwo społeczne w początkach roku bieżącego, utrzymywala się i w ciągu lipca, charakteryzując się zniżkową tendencją produkcji i silnem pogorszeniem wypłacalności, przyczem jednak zmniejszanie rozmiarów działalności gospodarczej odbywa się w większości gałęzi powoli, bez gwałtownych skoków, zapowiadając w ten sposób

stopniowe przechodzenie w fazę depresji.

Ruch budowlany odbywał się w i lipcu podobnie jak w poprzednich dwóch miesiącach w znacznych rozmiarach, zatrudnienie w przemyśle budowlanym było niemniejsze niż w zeszłym roku. Odpowiednio do tego kształtuje się i produkcja materjałów budowlanych. Przeważnie dobrze zatrudniony jest przemysł mineralny, tylko cegielnie nie osiągnęły poziomu zeszłorocznego. Hutnictwo żelazne nie zdołało wprawdzie utrzymać tak wysokich liczb wytwórczości, do jakich doszło w końcu 1928 r., produkcja jednak jest jeszcze stosunkowo wysoka. — Zamówienia w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych po dwóch miesiącach zastoju w lipcu znów powiększyły się (podobnie jak w tym samym miesiącu roku 1928), pozostając zresztą ciągle daleko od liczb z ubiegłego roku Znaczne obniżenie się ogólnego wskaźnika produkcji dóbr wytwórczych w lipcu (ze 150 do 143) wynikło z gwałtownego spadku zatrudnienia w przemyśle metalowym, na co poza rzeczywistem pogorszeniem sytuacji niektórych działów wpłynęło przedewszystkiem przerwanie pracy w okręgu bielskim (strajk, lokaut).

Z gałęzi produkcji dóbr spożycia, których ogólny wskaźnik obniżył się z 111 do 109 przemysł włókienniczy, po kilku miesiącach ciągłego zmniejszania produkcji w lipcu już niewiele tylko ograniczał działalność, w początkach sierpnia zaś nawet nieco zwiększył ruch w warsztatach pracy. Inne gałęzie nie wykazują osłabienia w poważniejszych rozmiarach.

Górnictwo węglowe utrzymuje stale wysoki poziom produkcji i zbytu

Zgodnie ze zwykłą tendencja okresów pogarszającej się konjunktury istnieje dążność zwiększania zbytów w drodze spotęgowanego eksportu, zwłaszcza w hutnictwie i częściowo we włókiennictwie (przemysł wełniany).

Na rynku pracy wobec utrzymujących się rozmiarów produkcji nie zaszły większe zmiany; przy istniejącej jednak tendencji ograniczania pracy w przemyśle i małych możliwościach dalszego rozwoju budownictwa zapotrzebowanie na nowe siły robocze już obecnie zanika..

Zaopatrywanie się przemyslu i hutnictwa w surowce wykazuje w liczbach handlu zagranicznego niezmniejszone ilości poza włókiennictwem, które po gwałtownem obniżeniu produkcji musiało oczywiście zahamować import surowców. Wysokie też pozostały ilości importowanych maszyn i aparatów dla przemysłu.

W cenach wyrobów przemysłowych kierunek zniżkowy nie miał charakteru ogólnego: występował w przemyśle włókienniczym, natomiast zwyżki doznały ceny szkła i niektórych maszyn; ceny podstawowych surowców pozostały bez zmian.

Płynność gospodarstwa społecznego nie wykazuje poprawy: wprawdzie odsetek protestowanych weksli w Banku Polskim obniżył się z 5,81 do 5,37 proc., ale równocześnie

wzrosła silnie suma ogólna protestowanych weksli

według danych Głównego Urzędu Statystycznego — z 98,5 miljonów zł. w czerwcu do 115,8 milj. w lipcu.

Przy trwającej ciągle złej wypłacalności, zaznacza się na rynku pieniężnym pewne odprężenie wobec zmniejszenia zapotrzebowania na środki obrotowe ze strony przemysłu ograniczającego pracę. Stopa „uliczna" w Łodzi dalej spadała (z 20 do 19 proc.) i obecnie wróciła już do poziomu z ubiegłego roku.

W rolnictwie lipiec przyniósł pogorszenia. Jakkolwiek depresja cen zbożowych i dotkliwy brak gotówki trwają nadal, jednak pomyślne żniwa są w każdym razie czynnikiem optymizmu a łatwość zbytu zwierząt i nabiału rekompensuje częściowo straty na produkcji roślinnej. Należy się liczyć z tem, że poważna część możliwej do uzyskania siły nabywczej będzie skapitalizowana przez drobne rolnictwo w postaci restytucji stanu inwentarza żywego, uszczuplonego w okresie zimowym. Na rynku przemysłowym rolnictwo w każdym razie będzie się musiało ograniczać do zakupów niezbędnych o charakterze raczej produkcyjnym niż konsumcyjnym. Istnieje natomiast nadzieja, że będzie ono mogło spłacić część najpilniejszych zobowiązań, co stanowiłoby krok w kierunku odbudowy kapitału obrotowego i łagodziłoby położenie na wypadek pogorszenia na rynku zbożowym.

Recesja, która w szczególnie ostrych objawach wystąpiła w przemyśle włókienniczym, w innych gałęziach przebiegła w sposób znacznie łagodniejszy Dlaczego jej rozwoju w tej formie spodziewać się należy dalej w najbliższych miesiącach.

——o§o——

Jakiej opłacie stemplowej podlegają wyciągi z ksiąg handlowych i tp

Pismo, zaopatrzone w nagłówek: „Wyciąg z konta" albo „Wyciąg z rachunku bieżącego" lub zaopatrzone po stronie lewej w nagłówek: „Winien", a po stronie prawej w nagłówek: „Ma" (lub w nagłówki analogiczne), a wymieniające bądź:

1) należność wystawcy pisma wobec odbiorcy za sprzedane rzeczy ruchome lub świadczone usługi, bądź

2) należności odbiorcy pisma wobec wystawcy za sprzedane rzeczy ruchome lub świadczone usługi, bądź

3) zarówno wystawcy wobec odbiorcy (ad 1) jako też wyżej określone należności odbiorcy wobec wystawcy (ad 2) jest pismem, stwierdzającem „wykonanie przez sprzedawcę umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej", względnie „wykonanie umowy o świadczenie usług przez osobę, która się do nich zobowiązała". Pismo zatem, o którem mowa, podlega opłacie w wysokości 0,2 proc. względnie 1 proc., przewidzianej w art. 72 i 90, przyczem w przypadku wymienionym wyżej pod 3) ma być uiszczona opłata zarówno od sumy należności, która służy wystawcy pisma wobec odbiorcy, jako też od sumy należności, która służy odbiorcy pisma wobec wystawcy.

Pismo, o którem mowa, nie podlega jednak opłacie, przewidzianej w art. 72, względnie 92, o ile należności, wymienione w takiem piśmie, zostały już poprzednio stwierdzone pismem, wymienionem w art. 72, względnie 90 u o. s. i od tego pisma poprzedniego uiszczono opłatę

Z małopolskiego rynku drzewnego

Na małopolskim rynku drzewnym tendencja utrzymana. W przemyśle drzewnym daje się jeszcze we znaki wybitny brak gotówki, wyczuwa się jednak pewne ustalenie się rynku wewnętrznego. Ostatnio notowano za 1 m. sześć. loco wagon stacja załadowawcza w dolarach: kloce świerkowe i jodłowe tartaczne krajowe 3,80 — 4,20, kloce świerkowe i jodłowe tartaczne eksportowe 4,75 — 5,00, kopalniaki zależnie od tego czy w stemplach czy w dłużycach 3,30 — 3,75, celuloza 2,70 — 3,00, kloce dębowe krajowe od 10 dol. w górę.

OBRADY IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH WE LWOWIE. Dnia 17 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd związku izb, który obradować będzie nad aktualnemi sprawami, żywo obchodzącemi ogół kupców i przemysłowców polskich. Obrady potrwają prawdopodobnie dwa dni i wygłoszony zostanie cały szereg referatów przez bardzo wybitnych przedstawicieli naszego życia gospodarczego. Na porządku dziennym między innemi znajdują się następujące sprawy: koncesja Harrimana, podwyżka ceł w Stanach Zjednoczonych, polska polityka drzewna, premjowanie eksportu masła, ułatwiania dla eksporterów jaj i sprawa wystawy jajczarskiej projekt rozporządzenia o wyrobie i obrocie mąką oraz wyrobami mącznemi, wystawianie świadectw pochodzenia towarów i wiele innych.

RUDA ŻELAZNA W POW. CZĘSTOCHOWSKIM W powiecie częstochowskim dokonano odkrycia dwóch pokładów rudy żelaznej. Józef Wodzinowski, działając w imieniu i na rzecz sosnowieckiego towarzystwa fabryk rudy i żelaza, odkrył we wsiach Huta Stara i Poczesna powiatu częstochowskiego duże pokłady rudy żelaznej.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Lewica przeciw rządowi

W Warszawie odbyło się onegdaj wspólne posiedzenie przedstawicieli klubów parlamentarnych PPS, Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego, na którem zajęto stanowisko negatywne wobec znanej inicjatywy rządu co do „usprawnienia" prac budżetowych. Ustalono jednolity pogląd na sytuację, który — wedle „Naprzodu" — da się streścić w ten sposób, że

kraj ma dość rządów sanacyjnych, że jest czas i są po temu siły, aby tym rządom położyć koniec.

W dalszym ciągu swego artykułu pt „Jednolity front lewicy" powiada „Naprzód":

Czy rząd ten sprawował nominalnie p. Bartel, czy jeszcze bardziej nominalnie p. Świtalski — nie o nich chodzi, ale o system, który stał się wedle naszego najświętszego przekonania nieszczęściem dla państwa i prowadzi je do zguby.

Wreszcie:

Dla nas nie jest decydującem, że p. Świtalski chce „porozumieć" się z Sejmem; my chcemy, aby on, czy ktoś inny, respektował prawa Sejmu! — A nie jest respektowaniem tych praw w żadnej mierze to, co się działo u nas i przy wyborach w roku 1928 i w czasie od wyborów dotychczas. System jest zły i będzie go demokracja polska zwalczać aż do zwycięstwa.

Onegdaj pisał w tym samym duchu pos. Niedziałkowski w „Robotniku":

Sądzę, że trzeba powiedzieć zupełnie otwarcie: z obecnym systemem rządzenia i na tle obecnego systemu rządzenia jakikolwiek kompromis jest wykluczony dla polskiego obozu demokratycznego. My nie walczymy „prywatnie" ani z p. Świtalskim, ani z p. Iksem; walczymy z systemem, którego p. Świtalski albo p. Iks są chwilowymi wyrazicielami. Jedynie forma „kompromisu" jaka wchodzi w grę — to możliwie pokojowa likwidacja systemu. Tego wymaga najbardziej żywotny interes Rzeczypospolitej. Interes zaś klasy robotniczej i ruchu socjalistycznego jest z tym pierwszym związany nierozerwalnie.

Zbliżamy się więc ku — rozgrywce?..

WŁAŚCICIELE LASÓW O POLITYCE LEŚNEJ. W końcu miesiąca bieżącego odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie Zw. Właścicieli Lasów, wobec czego w ciągu tygodnia lub dwóch zbierze się w Warszawie rada Związku na posiedzenie, na którem omówione zostaną ważniejsze sprawy aktualne, a przedewszystkiem dotyczące dalszej taktyki w związku z organizacją wydziałów leśnych przy Izbach Rolniczych, które niezadługo mają powstać w całem państwie. Powstanie tych instytucyj jest już sprawą najbliższych miesięcy.

GWOŹDZIE POLSKIE IDĄ DO EGIPTU. Po dłuższym zastoju letnim ożywił się nieco rynek gwoździ i drutu Fabryki obecnie mają dużo zamówień i pracują intensywnie. Zastój sierpniowy zresztą należy tłumaczyć jedynie sezonem żniw, gdyż na wsi obecnie buduje się jeszcze więcej niż w r. ub. i hurtownicy wobec tego zakupują znaczniejsze ilości gwoździ. Eksport również ożywia się powoli Nasze gwoździe i drut są chętnie nabywane przez rynki bałkańskie i dalsze nawet. Ostatnio mamy do zanotowania fakt nowych zamówień, które napłynęły do naszych fabryk eksportujących z Egiptu. Znaczniejsze transporty towaru zostaną tam wysłane zapewne jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Pamiętajcie o ofiarach rozruchów palestyńskich!

Akcja „Nowego Dziennika" przyniosła dotąd 19.104 zł. 19 gr. i 221 dol.

W naszej administracji wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich:

WP. Dyr. Zygmunt Hochwald	zł 250.—
Ku uczczeniu pamięci blp. Heleny z Wortsmanów Nattlowej w drugą rocznicę śmierci składają D. Rettigowie	zł. 100·—
WP. X. Y.	5·—
Ż. R. K. S. „Stra"	3·—
WP. J. Geller i Wigdor Kahane, Gromnik, zebrane	35·10
„ Abraham Glückman	50·—
„ Zofja Schönbergowa	10·—
„ Rena Fluhrowa	10·—
„ Jeruchim Grünberger	5·—
Org. Agudat Hanoar Haiwri, Bochnia	115·—
WP. Leopold Hoffman	10·—
„ Regina Hoffman	5·—
„ Helena Hoffman	5·—
„ Szymon Dorf i Leon Wachtel	10·—
„ B.	10·—
„ Paulina Horowitz	10·—
„ Nachman Seelenfreund	6·—
„ Z. i B. Sternberg	15·—
„ Markus Anisfeld	10·—
„ Arnold Brandstätter	10·—
„ Lehrerówna, Holländer, Wurzel	15·—
„ Leuchter i Dunkelblau	50·—
„ N. N.	5·—

• • •

Zbiórka w Nowym Sączu (prezydjum komitetu: Juda Knobel i M. Nussbaum) zł 3,660

Złożyli: po 100 zł.: Abrahamowicz B., Engländer J., Halbertal (z Gdańska), L. Stern, Dr. E. Tissch

po 50 zł.: Abrahamowicz M., Dr. Ameisen, Dr. Eichhorn, Engelberg S., Horowitz A., Kleinmann B., Knöbel J., Nattel A., Schlüssel S., Dr. Stern B., E. Schwanenfeld (z Banedu), Dr. Syrop.

40 zł.: Dr. Körbel.

po 30 zł.: Berliner B., Bukspan A., Feingold I., Dr. Herbst, Kornfeld S., Kluger A., (z Kamienicy), Perlberger H., Drowa Silbermanowa, P. Steif.

po 25 zł.: Bester, Birnbaum J., Einhorn E., Grubel R., Krischer E.

po 20 zł.: Anisfeldowie, Berger B., M. Eichhorn, Fisch M., Führer S., Grubel I., Grossbard, Geller Zygm., Kalt J., Klapholz E., Kornhauser H., Korn B., Klapholz H., Mayer I., Margulies H., Nattel I., Nussbaum N., Nussbaum M., Lachs, Dr. Statter, Stenger O., Rosenfeld, Pflaster Sz., Trepper S., Ziegler Sz.; po 2 dolary: Müller, Schreinerowa.

po 15 zł.: Dr. Birn, Hecht M., Kornreich I., Landau R., Dr. Mohr, Schöngut, Weintraub.

Resztę stanowią datki po 10 zł., 5 zł., i 1 dol.

• • •

Zbiórka w Nisku (pod kierownictwem pp. Lazara Brilantsteina, Mojż. Habera i Mendla Herzlicha) 298 z. 15 gr.

Złożyli po 15 zł.: Mojż. Haber, Mendel Herzlich, Süsie Haar.

Po 10 zł.: Szymon Haar, Dr. West, Dr. Stilmann, Dr. Zalozcer, Dr. Strumpfner.

Resztę stanowią datki po 5, 3, 2 i 1 zł.

Zbiórka w Dębicy — 1398 zł. Nadto gmina żydowska w Dębicy przesłała 200 zł. — Razem z Dębicy 1598 zł.

Akcję zbiórkową przeprowadził komitet złożony z pp. Dra P. Laufbahna, I. Widerspanna, Judy Brossa i Szymona Grünspanna.

Złożyli: 75 zł.: F-ma Feiwel Taub i Ska.

Po 50 zł.: Dr. P. Laufbahn, Dr. Izr. Sandhaus, Mr. M. Goldfluss.

30 zł.: M. Willner.

Po 25 zł.: Rubin Mahler, Izmael Wiederspann, Dr. Abr. Millet, Rochma Bornstein, Markus Kornreich jun., Majer Stieglitz, Natan Grünspann, Pinkas Beer.

Po 20 zł.: Juda Bross, Naftali Eisen, Leib Hausen, Pinkas Fass, Mgr. Izr. Laufbahn, Tobiasz Zucker.

Resztę stanowią datki po 15, 10 i 5 zł.

• • •

Zbiórka w Brzozowie, przeprowadzona przez pp. Mgr. Szulima Rosnera, Mgr. Jakóba Schechtera, rab. Szulima Gabla, Natana Habera, Jakóba Trinczera, Dra Herziga, Benziona Laufera, Ch. J. Katza, Arona Lernera i Hersza Rotha — przyniosła 1059 zł. i 94 gr.

Złożyli: 100 zł.: Żyd. Gmina Wyznaniowa.

Po 50 zł.: Dr. Seelenfreund, Dr. Schechter.

Po 30 zł.: N. N., M. I. Werner.

Po 25 zł.: Dr. Herzig, Natan Haber.

20 zł. 65 gr.: Zgromadzenie młodzieży.

Po 20 zł.: Dr. Atlas, Dr. Horowitz, Sal. L. Liszner, Dawid Trinczer, J. Sz. Trinczer, H. Willner, Ch. J. Katz, B. Laufer.

Resztę stanowią datki po 15, 10, 9, 8, 5, 3, 2 i 1 zł.

Razem złożono dotąd w naszej administracji na rzecz ofiar wypadków palestyńskich

19.104 zł 19 gr i 221 dolarów.

• • •

Prócz przekazanych onegdaj pierwszych wpływów na fundusz pomocy dla ofiar palestyńskich, przekazaliśmy wczoraj dalszą kwotę 13.145 zł 31 gr przez Dom Bankowy A. Holzera w Krakowie na ręce Anglo- Palestine Comp. w Jerozolimie do dyspozycji Waad Leumi.

Przy tej sposobności wyrażamy Domowi Bankowemu A. Holzera serdeczne podziękowanie za zupełnie bezinteresowne uskutecznianie przekazów.

Dalsze protesty na prowincji

NIEBYLEC

Z inicjatywy tutejszego kahału odbyło się w naszem miasteczku wielkie zgromadzenie protestacyjne w związku z krwawemi zajściami w Palestynie. Zagaił p. D. Salzman, przewodn. kahału, a p. Szymon Zucker z Krakowa wygłosił dłuższe przemówienie. Po powzięciu rezolucyj i wyboru komitetu dla zbierania funduszów, przew. p. Salzman zamknął zgromadzenie.

STRZYŻÓW

W niedzielę 8 bm. odbyło się z inicjatywy związku młodzieży sjonistycznej „Memorah" w Strzyżowie w lokalu „Memory" zebranie manifestacyjne wszystkich grup sjonistycznych w naszem mieście, zwołane w związku z krwawemi zajściami w Erec Izrael. Po odśpiewaniu „Techezahna" zagaił zebranie kol. Józef Deutsch, pierwszy referował z ramienia sjonistów tow. Hersch Sapira. Z ramienia „Mizrachi" referował tow. Moses Dym, poczem zabrał głos z ramienia rewizjonistów kol. Baruch Nürnberg. Następnie kol. Nürnberg odczytał rezolucje, które zostały jednomyślnie przez zebranych przyjęte. W uroczystym nastroju wśród dźwięków „Hatikwy" przewodniczący zamknął zebranie.

TYCZYN

W związku z tragicznymi wypadkami w Palestynie odbyło się u nas wielkie zgromadzenie protestacyjne dnia 5 bm. w tutejszej głównej synagodze, zwołane przez Kom. Lok. Org. Sjon. Wzruszające przemówienie wygłosił p. S. Seiden z Rzeszowa. Następnie powzięto odpowiednie rezolucje, które podpisali p. Mgr. Hacke w imieniu Rady gminy żydowskiej i miejski rabin J. I. Dorlich. Po odśpiewaniu przez p. Sindla z Krakowa El mole rachmim i Hatikwy przez miejscowy „Bejtar", zgromadzenie zostało zamknięte.

Komitet niesienia pomocy ofiarom palestyńskim, w skład którego wchodzą pp. Ozjasz Tuchmann, Bogen, Silberberg M., Tuchmann Abraham i M. Schweber, zdołał już zebrać na ten cel 200 zł.

(S. N.)

ŻOŁYNIA

We środę 4 bm. odbyło się w bożnicy naszego miasta nabożeństwo żałobne ku czci poległych bohaterów w Erec. W nabożeństwie wzięła udział cała ludność naszego miasta, wszystkie sklepy żydowskie były przez czas trwania nabożeństwa zamknięte. Rabin p. Kornreich odprawił modły „El malej rachmim" i psalmy. Piękne przemówienie wygłosił bawiący chwilowo w naszem mieście p. Fränkel z Rzeszowa. Przemówienie p. Fränkla — agudowca — wywarło silne wrażenie na wszystkich. — Akcja zbiórkowa w toku.

LUDWIK RENN.

Wojna

(Ciąg dalszy).

Na lewo kilka niskich drewnianych szałasów. Posłałem Israela, aby je zbadał, a sam obserwowałem teren przed sobą i ciemny las, odległy od nas o kilka kroków zaledwie. Cuchnęło okropnie.

— Tam są same trupy — szepnął Israel.

— Macie odwagę iść jeszcze dalej?

— Tak — szepnął Israel.

Sunęliśmy wolno z bronią gotową do strzału. Przed nami las się urywał. Na prawo łagodne wzniesienie. Niepokoiło mnie. Oglądnąłem się na Weickerta. Miał przy sobie tylko pistolet alarmowy.

— Wróć! — szepnąłem mu.

Popełzliśmy we dwójkę ku krańcowi lasu. Przed nami leżała w świetle miesiąca łąka, na niej kilka białych lejów.

—Tam! — szepnął Israel, wskazując ostrożnie.

Dostrzegłem dwie białe smugi w odległości czterystu metrów, ciągnące się skośnie ku nam. To były rowy francuskie.

— Skoro leżą tak skośnie ku nam, — rzekłem, — to tu na lewo niema widocznie Francuzów. Wróćmy teraz łukiem ku lewej stronie.

Wstępowaliśmy lasem w górę. Gęstwina gałęzi, gałązki trzeszczały — nie dało się na to nic poradzić. Wpadliśmy w zasieki.

— Stój! Kto idzie?! — zawołano z góry.

— Patrol Renna! — krzyknąłem. Ogarnęło mnie uczucie strachu. Nie znałem głosu wołającego, a jednak powoli posuwałem się naprzód.

— Kto tam? — krzyknięto z góry.

— Renn! — odwrzasnąłem. — Renn z trzeciej kompanji!

— Żeby nam tylko na łby nie zaczęli rzucać granatów ręcznych! — szepnął Israel.

Któż to z naszych tak daleko się wysunął? myślałem. A jednak to muszą być Niemcy. Rozgarnąłem gałęzie. Wysoki wał gruzów. Na górze stał ktoś z granatem ręcznym, gotowym do rzutu.

— Pozwól im podejść bliżej! — szepnął inny głos.

— Panie sierżancie Trepte! — rzekłem głośno.

Ktoś drugi wychylił głowę z poza wału.

— Ach, Renn? Chodźno tu na górę!

Zastałem w górze około dwunastu ludzi. Trepte podał mi dłoń: — O mało co, a byłoby się stało nieszczęście. Czy wy znajdujecie się aż tam, w dole?

— Nie, leżymy w tym kierunku... ale jak pan sierżant dostał się aż tutaj??

— Będę tu teraz leżał co noc w zasadzce przeciw patrolom francuskim. Są mianowicie oznaki, że zachodzą tu od czasu do czasu.

Rozglądałem się. Było to znów dawne stanowisko baterji. Nie zabrano nawet dział, lecz stały dotąd wysokie i wydłużone na swych łożyskach.

Wyszliśmy potem z wysokiego lasu na opadającą łąkę. Księżyc stał już nisko i powiększał jeszcze czerń cienia w ogromnych lejach. Tu i tam cuchnął rozkładający się trup. Okolica wydawała mi się dziwnie nieznaną. Tu musiały gdzieś być rozstawione nasze czujki. Posuwaliśmy się wolno i zaglądaliśmy do każdego leja.

— Tam leży nasz posterunek — szepnąłem.

Zbliżyliśmy się do leja, w którym leżał.

— Przed nami, w lesie znajduje się pluton Treptego — rzekłem strażnikowi.

Nie odpowiadał. Pochyliłem się nad nim. Zawiało trupim zapachem.

Znaleźliśmy wreszcie naszą czujkę nieco dalej na prawo. Udałem się do schronu i narysowałem szkic ilustrujący wyniki wywiadów. Wąwóz na prawo, w którym leżał Weickert, nazwałem wąwozem trupów, a szałasy w głębi — trupiemi szałasami. Wtem wpadło mi na myśl, że ludzie Weickerta mogą tę nazwę uważać za zły omen, boć sami leżeli właśnie w wąwozie trupów. Skreśliłem więc nazwę i przemianowałem wąwóz od naszego ptaka na wąwóz zięby. Wtem wszedł Weickert.

— Słuchaj, co mi się zdarzyło! Kiedym wracał tam z przodu, uzbrojony tylko w pistolet alarmowy i zbliżył się do trupów, widzę, a tu ktoryś się z nich podnosi. Staję. Pełznie ostrożnie do lasu znika w kierunku Francuzów.

— Był uzbrojony?

— Zdaje mi się, że nie.

— Dlaczegoś mu przynajmniej rakiety w kark nie wypalił?

— Myślałem o tem przez chwilę, ale potem pomyślałem sobie, że on pewnie nie będzie sam.

(Dokończenie nastąpi.)

„Europa dzisiejsza jest groteskowa"

Wielka mowa Stresemanna w Genewie

Jak wczoraj w telegramach donieśliśmy, wygłosił Stresemann na poniedziałkowem rannem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wielką mowę, poświęconą aktualnym problemom polityki światowej.

Na wstępie omawia dr. Stresemann wyniki konferencji haskiej i ewakuację Nadrenji. Następnie przechodzi do rozwinięcia inicjatywy Mac Donalda co do podjęcia rewizji paktu Ligi we wszystkich postanowieniach, które łączą się z naturą paktu Kellogga. Dalszy fragment mowy dotyczy sprawy bezpieczeństwa. W tem miejscu Stresemann wdaje się w polemikę z Briandem, twierdząc, że nie można zapobiegać wojnie „przygotowaniem nowej wojny przeciw wojnie". „Trzeba usunąć powody wojny", trzeba wejść na drogę praktyczną dla koncyljacji sporów zarówno istniejących jak i przyszłych. Zaleca Stresemann wniesiony przez Niemcy wzór traktatów dla zapobiegania wojnie i przechodzi do sprawy rozbrojenia.

Bezpośrednio po ustępach o rozbrojeniu, dłuższą część swojej mowy poświęca sprawie mniejszości. Stresemann wspomina o pewnych wypadkach, które zaszły w łonie Ligi i nazewnątrz i które go skłoniły do ówczesnej inicjatywy, przyczem zapewnia, że nie chciał wywoływać dyskusji o losie i sytuacji pewnych określonych mniejszości, dalej Stresemann przyznaje, iż uchwały madryckie przyniosły pewne polepszenie sytuacji, jakkolwiek nie odpowiadały one wszystkim suggestjom niemieckim. Stresemann nalega na utworzenie stałej komisji mniejszościowej i na nierozróżnianiu pomiędzy państwami zainteresowanemi i niezainteresowanemi w kwestji mniejszościowej, przyczem zastrzega się, że nie chce wywoływać niebezpieczeństwa dyslokacji jakiegokolwiek państwa. Zakończył swą mowę zapowiedzią, że w przyszłym roku wystąpi w sprawie mniejszościowej.

Przechodząc do sprawy Paneuropy, Stresemann wspomniał o wyrażeniu Mac Donalda, że mniejszości powinny się czuć dumne, że należą do danego państwa. Od siebie dodaje: „Państwo, które obejmuje mniejszości, a które stara się przeszkodzić siłami, jakiemi rozporządza, życiu kulturalnemu tych mniejszości, nie zyska nic ani na wewnątrz, ani na zewnątrz i może tylko sprawić wrażenie, ze nie ma dość wpływów aby ten cel osiągnąć. Bezpośrednio po tem, mówiąc o Paneuropie, Stresemann oświadczył, że Europa dzisiejsza jest groteskową, że podobna jest do Włoch przed zjednoczeniem i Niemiec przed Zollvereinem „Traktat wersalski stworzył wielką liczbę nowych państw, nie chcę dyskutować — mówi Stresemann — jednak nad tą kwestją, bo mój pogląd polityczny na traktat wersalski jest znany. Omawiając plany paneuropejskie Brianda, zaznacza, iż nietylko zwiększyła się liczba granic, ale i liczba wszelkich monet. Ażeby wzmocnić swój prestige, nowe państwa starają się wytwarzać przemysły wewnątrz swoich granic, a które nie mogą umieścić swoich produktów na targach wewnętrznych. Dalej Stresemann sprzeciwił się politycznym celom przeciwstawiania się innym kontynentom.

Mowę swą zakończył ustępami o heroiźmie współczesnym, który „powinien się rozwijać w wojnie technicznej o przyszłość".

Za kulisami zbrojeń

Za rozbicie konferencji rozbrojeniowej w Genewie otrzymał Shearer 75.000 dolarów!

Proces, jaki nowojorski obywatel Shearer wdrożył przeciwko Ship Building Corporation (amerykańskiemu towarzystwu budowy okrętów), rzuca ciekawe światło na zakulisowe intrygi, które paraliżują i unicestwiają wszelkie zabiegi o rozbrojenie. Shearer zażądał w swej skardze od wymienionego towarzystwa wypłacenia mu prowizji we wysokości 25,000 dolarów za to, że w roku 1927 użył swego publicystycznego wpływu, by przeszkodzić porozumieniu między Anglją a Stanami Zjednoczonemi w sprawie rozbrojenia morskiego. Jak wiadomo, porozumienie to nie doszło do skutku, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych nie zgodził się na redukcję zbrojeń w dziedzinie wielkich jednostek okrętowych. Obecnie dowiadujemy się, że p. Shearer, który otrzymał już tytułem prowizji 50,000 dolarów, a teraz żąda jeszcze 25 tysięcy, działał w Genewie jako wysłannik wielkiego kapitału, by nie dopuścić do porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Tym nader sensacyjnym procesem zainteresował się prezydent Hoover, który złożył publiczne oświadczenie tej treści: Każda firma jest uprawniona werbować dla swych fabrykatów, jeśli jednakowoż przemysł okrętowy uprawia propagandę dla spotęgowania zbrojeń morskich, występuje przeciwko publicznym interesom, a rząd będzie się musiał zastanowić nad środkami celem stłumienia w samym zarodku takiej propagandy.

Ten proces może z drugiej strony mieć korzystny wpływ na toczące się obecnie rokowania między Stanami Zjednoczonemi a Anglją, ponieważ te rewelacje osłabić mogą opór przemysłu zainteresowanego w tem, by rozbrojenie nie doszło do skutku.

Jak ustrzec się tyfusu brzusznego?

Od jednego z wybitnych lekarzy hygjenistów otrzymnjemy następujące, wysoce aktualne uwagi:

Sygnalizowana obecnie ze wszystkich okolic kraju, nie wyłączając stolicy, wzmożona epidemja tyfusu brzusznego, nasuwa konieczność przypomnienia ludności przepisów hygjenistycznych, które właściwie zawsze obowiązywać powinny, a w dobie szerzącej się epidemji bezwzględnym stają się nakazem.

Jak wiadomo, zarazki tyfusowe rozwijają się bujnie na podłożu

wszelkiego rodzaju rozkładu,

zarówno w wodzie, jak i na wszystkich artykułach spożywczych, podlegających gniciu. Stąd główny kierunek akcji ochronnej ześrodkowywać się musi na chronieniu produktów pokarmowych od fermentów, wywołujących to gnicie, zatem nadewszystko na zachowywaniu co do nich najdalej idącej czystości. Niektóre produkty łatwo utrzymywać można w stanie, zabezpieczającym od udzielania się ludziom przez nie zarazków tyfusu. I tak: woda traci je przez gotowanie, tem samem w okresie epidemji tyfusowej bezwzględnie

zakazane być winno nietylko picie wody surowej, ale płukanie nią ust,

obowiązujące po każdem jedzeniu, a także obmywanie nią takich owoców, których niepodobna obierać, jak winogron, wisien, wszelkich jagód, nawet pewnych gatunków śliwek itp. W każdym domu prywatnym, a tembardziej w pensjonatach, restauracjach, hotelach, czy szkołach internatowych, winny być specjalne wielkie czajniki, w których z samego rana

przegotowywać należy wodę,

potem, wytsudzoną, nalewać w zamknięte korkiem szklanym karafki i taką tylko podawać do picia, płukania ust, mycia owoców itd.

Gorzej jest

z masłem,

przynoszonym i przywożonym na targi z miasteczek i wiosek, gdzie może największa panować epidemja, w ten sposób bezkarnie roznoszona. Masło takie używane do potraw, więc gotowane, wyjaławia się samo przez się z zarazków tyfusowych (także innych, właściwych porze letniej, jak czerwonki, czyli dyzenterji), co się zaś tyczy masła używanego w stanie surowym, do smarowania pieczywa, należałoby używać do tego tylko tak zwanego śmietankowego, z centryfugi, gdzie obowiązują przepisy sanitarne i skąd masło wychodzi w szczelnem opakowaniu w woskowy papier, chroniący od stykania się go z brudnemi rękami sprzedawców. Oczywiście w pierwszym rzędzie obowiązywać musi

czystość w sklepach,

a zwłaszcza w sklepikach z produktami spożywczemi.

Pozostaje

pieczywo,

co do którego przepis niedotykania go przez sprzedających i kupujących, wyprobowujących „trzeszczenie" bułeczek, jest nazbyt często martwą jedynie literą prawa. Najlepszym i najprostszym sposobem odkażania pieczywa jest szybkie przesuwanie w ciągu paru sekund na widelcu każdej bułki nad płomieniem gazowym, a właściwie przesunięciem jej ze wszystkich stron przez płomień gazowy, wytwarzający stopień ciepła, który wystarcza do zabicia ewentualnych zarazków, a nie spali samego pieczywa. Jest to może nieco ambarasowne, o ile zwłaszcza wielka jest liczba domowników, zabieg to jednak konieczny, o ile chcemy z całą świadomością uchronić się od zarażenia tyfusem.

Unikać też należy spożywania lodów mętnego pochodzenia, a także wszelkich napojów, zamrażanych czy chłodzonych za pomocą wkładania do szklanki lodu naturalnego, który bardzo często pochodzi z zatrutych stawów i sadzawek. Nadewszystko zaś czystość rąk, jamy ustnej i gardzieli i bezwzględne obieranie lub obmywanie owoców to najważniejsze nakazy.

ROZMAITOŚCI.

Siostra zamordowanej carowej demaskuje panią Czajkowską

Sprawa p. Czajkowskiej, która, jak już donieśliśmy, wniosła do sądu nowojorskiego skargę o wydanie jej jako wielkiej księżnej anastazji, córce ostatniego cara Mikołaja II — zajmuje wciąż bardzo żywo opinję publiczną. Ostatnio wystąpiła przeciwko p. Czajkowskiej siostra zamordowanej carowej księżna Irena z Prus. Gdy księżna Irena dowiedziała się z prasy, że jej siostrzenica Anastazja w cudowny sposób uszła śmierci i znajduje się obecnie jako p. Czajkowska w jednym z berlińskich sanatorjów, natychmiast tam się udała. Księżna Irena wiedziała, że Anastazja miała zdeformowane jedno ucho i zdeformowane palce u nóg. Natychmiast skonstatowała, że, chociaż Czajkowska jest łudząco podobna do Anastazji, nie posiada tych szczególnych znaków. Nie dała jednak po sobie niczego poznać i wdała się z nią w rozmowę. Była to pułapka, w którą p. Czajkowska wpadła. Księżna Irena spytała się, czy pani Czajkowska przypomina sobie, że w zamku cara w Carskiem Siole wisiał w czerwonym salonie portret Aleksandra II? Rzekoma księżna Anastazja zaraz sobie przypomniała, chociaż pytanie było tylko zmyślone. Czajkowska wiedziała też, że ten portret został swego czasu przez carewicza Aleksego uszkodzony, chociaż i to wydarzenie zostało przez księżnę Irenę wymyślone.

Czy to wszystko zgodne jest z prawdą, trudno ustalić. Nie można zresztą wierzyć i księżnie Irenie, wszak chodzi tu o pokaźną kwotę kilkunastu miljonów dolarów...

Smutne horoskopy na rok 1930

Astrologowie są bardzo pracowitymi ludźmi, jeszcze nie ukończył się bowiem rok 1929, a już mamy horoskopy na rok 1930. A smutne są te horoskopy na przyszły rok! Niemiecki astrolog Ludwik Hoffmann przepowiada wszystkim europejskim państwom bardzo kiepskie czasy. Gospodarcze i finansowe stosunki ułożą się jak najfatalniej, a wszędzie panować będzie bezrobocie. Pesymistą jest też drugi niemiecki astrolog, K. Voigt, który przewiduje wielkie bankructwa.

Ale nie tylko życie gospodarcze zapowiada się źle, ale też grożą nam, ponieważ znajdujemy się pod znakiem Saturna, rozmaite katastrofy jak trzęsienia ziemi, katastrofy kolejowe itd. Astrolog A. M. Grimm maluje przyszłość w bardzo czarnych kolorach, dodając na pocieszenie, że rok 1930 będzie świadkiem olbrzymich odkryć naukowych.

Na szczęście przepowiednie astrologów zwykle się nie spełniają...

Program stacji radjofonicznych

Środa, 11 września.

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gospod. z Warszawy. 16'30 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „U źródeł wiernej rzeki", wygł. p. R. Gajda. 17'50 Komun. PWK. 18 Koncert popoł. z Warszawy. 19 Rozmaitości. Komun. 19'25 „Skrzynki rolnicze" oraz komun. rolnicze i meteor. z Warszawy 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 Odczyt pt. „Głosy zwierząt oraz ich znaczenie", wygł. dr. Michał Siedlecki. 20'30 Koncert wieczorny z Warszawy. 21'30 Słuchowisko z Poznania. 22'15 Komun. z Warszawy. 23 Muzyka taneczna z PWK. z Poznania.

Wilno (385) 18 Recital skrzypcowy prof. Solomonowa.

Lipsk (259) 16'30 Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej.

Berlin (418) 19 Recital wiolonczelowy prof. Mauritsa Franka.

Wiedeń (516.3) Wieczór autorski Piotra Flamma

Królewiec (276) 20 Koncert symfoniczny.

Paryż (1725) Koncert z udz. Niny Koszyc.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przed budową Sanatorjum Żydowskiego w Zakopanem

Zapoczątkowana akcja na rzecz budowy Sanatorjum żydowskiego w Zakopanem rozwija się pomyślnie. Centralny Komitet wzywa tą drogą wszystkich mężów zaufania, ażeby przeprowadzili w bieżącym miesiącu zbiórki i złożyli sprawozdanie z wyników tychże.

Centralny Komitet zwraca się dalej do wszelkich instytucyj charytatywnych, które zgłosiły akces do akcji, ażeby poparły akcję zbiórkową pracą i propagandą. Niech zewsząd posypią się hojne datki, gdyż zezwolenie Władz na przeprowadzenie zbiórek jest terminowo ograniczone i każdy dzień decyduje o powodzeniu akcji. M. Sarna.

„Zabiłam męża pijaka"

Z Warszawy donoszą: Do posterunkowego VII komisarjatu pełniącego służbę na posterunku przy zbiegu ulic Chłodnej i Wolskiej, podeszła dziś rano około g. 7 jakaś skromnie ubrana kobieta i wręczając posterunkowemu żelazny odważnik pół kilogramowy oświadczyła krótko:

— Zabiłam tym gwichtem męża pijaka!

Zdziwiony takiem samooskarżeniem się posterunkowy począł badać nieznajomą, wreszcie przyprowadził ją do VII komisarjatu P. P.

Z przeprowadzonego przez policję wstępnego dochodzenia okazało się, iż w domu przy ul. Wolskiej 5 od lat kilkunastu zamieszkuje małżeństwo 49-letni Stanisław i 35-letnia Marja Rzelczakowie wraz z trojgiem dzieci: 8-letnią córeczką Marją i 5-letn. i 6-letn. synkami Wacławem i Józefem.

Rzelczakowie pobrali się przed 16 laty i przez cały czas swego pożycia ciągle mieszkanie ich było terenem ostrych sprzeczek i awantur, które często uspokajać musiała policja.

Od lutego br. Rzelczak z powodu choroby i pijaństwa stracił pracę w fabryce „Norblin, Buch i Werner" i od tego czasu trudnił się drobnym handlem, często kradzionemi przedmiotami, za co był karany już 6-miesięcznem więzieniem, na placu Kercelego.

Ostatnio z powodu braku gotówki i „zastoju" w handlu Rzelczakowa pożyczyła od sublokatorki swej Kwaśniewskiej 50 zł, które wręczyła mężowi na „handel". Rzelczak jednak, który przez kilkanaście dni nie pokazywał się w domu, otrzymane pieniądze przepił, tak że nie było grosza na zapłacenie komornego, zaległego od trzech miesięcy.

Rzelczakowa w obawie, by nie stracić mieszkania, zastawiła w ub. sobotę garnitur męża i otrzymane 20 zł wręczyła gospodyni na rachunek komornego.

To było powodem awantury, podczas której pijany Rzelczak zagroził żonie, że ją zamorduje brzytwą, którą schował pod poduszkę.

Onegdaj około godz. 2 w nocy, przypuszczając, że żona śpi, Rzelczak wziął brzytwę i począł skradać się do żony, która w obronie własnej schwyciła odważnik półkilogramowy i uderzyła nim męża w skroń.

Rzelczak przewrócił się, uderzając się głową o róg łóżka, jęknął cicho i nie wstał. Działo się to w kuchni wobec dzieci i matki- staruszki.

Rzelczakowa nie przypuszczając, że zabiła męża, położyła się spać i dopiero rano stwierdziwszy, że mąż nie żyje, zawiadomiła posterunkowego.

Zabójczynię przeprowadzono do urzędu śledczego, który prowadzi w sprawie powyższej dalsze dochodzenie.

—o—

GROŹBA STRAJKU W OPERZE WARSZAWSKIEJ. Jak słychać, wśród artystów i członków orkiestry opery warszawskiej panuje niezadowolenie z powodu zachowania się nowego dyrektora Opery p. Stermica. W czasie jednej z prób orkiestra wraz z kapelmistrzem p. Dołżyckim uczuła się tak dotkniętą słowami dyrektora, że opuściła demonstracyjnie swoje stanowisko. Krążą pogłoski, że na tem tle ma wybuchnąć strajk w Operze.

B. POSEŁ SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA. W wileńskim sądzie okręgowym zapadł onegdaj wyrok w sprawie b. posła na Sejm Jerzego Sobolewskiego oskarżonego o zdradę stanu i tworzenie organizacji, której zadaniem było oderwanie części terytorjum od państwa polskiego. Sobolewski skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWOJGA ZAKOCHANYCH. We Lwowie popełnili onegdaj samobójstwo 30-letnia Marja Vogel (ul. Dekierta 3) i 22-letni Mieczysław Ochocki. Z pozostawionych przez obojga listów wynika, że popełnili oni zabójstwo i samobójstwo po porozumieniu się i za obopólną zgodą. Okazało się, iż Ochocki dał wpierw dwa strzały do Voglowej, raniąc ją w szyję i okolicę serca, następnie strzelił sobie w skroń. Strzałów tych nikt nie słyszał. Voglowa była ciotką Ochockiego i uchodziła za wzorową matkę i żonę. W ostatnim liście do męża pisze Voglowa: „Do męża! Tyle razy ci powtarzałam, że dla mnie nie istniejesz, ale Tobie to nie wystarczało, więc zmuszona jestem sama istnieć. Siłą wzbraniałeś mi i zagradzałeś drogę do mego wymarzonego... Więc niech śmierć połączy mnie z tym, którego ubóstwiam nad życie i którego kocham".

WILK PRZEJECHANY PRZEZ AUTO. Z Głębokiego na Wileńszczyźnie donoszą o niezwykłym wypadku, jaki zdarzył się staroście dziśnieńskiemu. Starosta dziśnieński Jankowski jechał autem w nocy przez las. Niespodziewanie przez drogę przechodziło stado wilków. Wilki do tego stopnia zdezorjentowane zostały oślepiającym blaskiem reflektorów, że jeden z nich zatrzymał się na drodze jak wryty. Auto starosty przejechało wilka i zabiło go na miejscu.

ZE SPORTU.

Paavo Nurmi w Warszawie

Z Warszawy piszą:

Paavo (Paweł) Nurmi, najsłynniejszy lekkoatleta świata, urodził się dnia 23 czerwca 1897 r. w Abo (Finlandja), jako syn niezamożnego cieśli. Od młodości fenomenalny biegacz, odznaczał się żelazną wytrwałością i konsekwencją w postępowaniu, nie wybijał się jednak odrazu na polu sportowem. Dopiero w czasie pobytu w wojsku Nurmi zwraca na siebie uwagę przez zwycięstwo w wojskowym biegu naprzełaj. Ostatnie dwa lata przed Olimpjadą antwerpską (1920 r.) Nurmi trenuje uporczywie i osiąga szereg sukcesów w państwach skandynawskich.

Na Olimpjadzie w Antwerpji 23-letni Nurmi zwraca na siebie uwagę całego świata. Odnosi dwa wspaniałe zwycięstwa w biegu na 10 km. i naprzełaj, ulega jednak na 5 km. znakomitemu wówczas Francuzowi Guillemotowi.

Olimpjada paryska zastaje już Nurmiego w pełni formy. Zdobywa on na niej 4 tytuły mistrzowskie, nie dając się nikomu nawet zbliżyć do siebie. Cztery lata później na Olimpjadzie amsterdamskiej zadowala się tylko zwycięstwem w 10 km, ustępując tytułu mistrzów olimpijskich na 5 i 3 km. rodakom, Loukoli i Ritoli.

Obecnie w rękach Nurmiego znajduje się jedenaście rekordów światowych na dystansach klasycznych, a m. in. wspaniały rekord godzinny — 19.210 km., największy wyczyn, na jaki zdobył się człowiek. Oto krótki życiorys tego fenomenalnego sportowca.

Warszawa miała okazję przekonać się, że Nurmi jest istotnie niedościgłym dziś jeszcze biegaczem dystansowym.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie, Nurmi spotkał się z Petkiewiczem na dystansie 4 mil angielskich (6.437 metr.). Pogoda wietrzna, ale słoneczna. Dłuższy dystans biegu bardziej odpowiadał Nurmi'emu. Petkiewicz przez 4.500 m. idzie krok w krok za prowadzącym w ostrem tempie rekordzistą świata i dopiero potem zostaje powoli z tyłu, tracąc początkowo około 70—80 m., które finiszem zmniejszył na taśmie do 50 m. odległości od finna. Czas Nurmiego 19:35 sek., jest o 19.4 sek. gorszy od jego własnego rekordu światowego.

Czas ten należy uważać za bardzo dobry przy wzięciu pod uwagę twardej, nieelastycznej bieżni. Petkiewicz uzyskał czas 19:41,7 sek, kwalifikujący go do czołowej klasy długodystansowców światowych. Przeciętnie Nurmi osiągał na każdem okrążeniu (400 m) czas 72—73 sek.. Międzyczasy zwycięzcy: 3.000 m — 8:58 sek., 4.000 m. — 12:04 sek.. 5.000 m. — 15:12 sek.

Specjalnie ten ostatni czas wskazuje na tempo walki Petkiewicz musiał mieć bowiem na 5.000 m. wynik około 15 m. 15 sek., a więc taki, jaki uzyskał Koscyak, bijąc go przy pięknej, bezwietrznej pogodzie na meczu Polska—Czechosłowacja.

Petkiewicz — zwycięzca Nurmi'ego

Stanisław Petkiewicz, zwycięzca Nurmiego, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem Agencji „Press", że pochodzi z Rygi, ma lat 20, od lat ... nuje.

P. Petkiewicz z całą bezstronnością stwierdza, ... zwycięstwo nad Nurmim uważa trochę za przy... ków, gdyż z powodu przeciwnego wiatru żaden ... nich nie chciał prowadzić.

P. Petkiewicz uważa, że przegrana Nurmiego ... oznacza wcale że klasa jego się pogorszyła. ... nek Nurmiego do zwycięskiego Polaka jest ... poprawny, szczególnie zaś Nurmi od zeszłego ... towarzysko zmienił się na korzyść, bo dawniej ... rał się ludzi unikać, nie udzielał wywiadów, ... przed objektywami fotografów. Tym razem Nurmi zamówił przed biegiem fotografów i uważał sobie ... zaszczyt zdjąć się na jednej kliszy z zawodnikiem Polski.

P Petkiewicz studjuje obecnie prawo, był w ... bieżącym od stycznia do maja pracownikiem w kancelarji okręgowej komendy policji w Warszawie. Petkiewicz wyjeżdża za kilka dni do Paryża, gdzie weźmie udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

* * *

Nurmi opuścił w poniedziałek Warszawę, udając się wraz ze swym sekretarzem do Dorpatu. Po ... kudniowym odpoczynku Nurmi wyjeżdża na tournee do Ameryki południowej.

Makkabi krakowska zdobywa puhar TOZ-u

W niedzielę odbyły się w Warszawie po raz trzeci doroczne zawody pływackie klubów żydowskich o puhar Towarzystwa Ochrony Zdrowia. Puhar zdobyty w poprzednich latach dwukrotnie przez Makkabi krakowską przechodzi w tym roku na własność zwycięsców. W ogólnej punktacji zwycięża Makkabi, zdobywając 216 pkt. przed ŻASS (Warszawa) 151 pkt. Najlepszy wynik osiągnęła Feilgutówna, ustanawiając już po raz trzeci w tym roku nowy rekord okręgu krakowskiego tym razem w bardzo dobrym czasie 3.50.8 min. Inne wyniki były nast.:

100 m st. dow. panów: 1) Schreibmann (ZASS) 1.08.4, 2) Soldinger (Makkabi).

100 m st. klas. panów: 1) Ritterman (Mak.) 1.30.9 2) Soldinger (Mak.)

100 st. grzbiet panów: 1) Schönfeld 1.30.9, 2) Soldinger II (Mak.)

4x50 m st. dow. panow: 1) Makkabi (Kraków) 2.16, 2) ŻASS (Warszawa).

3x50 m st. zmiennym panów: 1) Makkabi, 2) ŻASS

200 m st. klas. pań: 1) Feilgutówna (Mak.) 3.50.8 rekord Krakowa, 2) Schreiberówna (Mak.)

50 m st. dow. pań: 1) Sandberżanka 43 sek., 2) Schreiberówna (Mak.)

3x50 m st. dow. pań: 1) Makkabi (Kraków) (Seklnerówna, Feilgutówna, Sandberżanka), 2) Makkabi II (Kraków).

NADESŁANE.

Za rubrykę — redakcja nie odpowiada.

Z okazji zaślubin naszego współpracownika i członka Komitetu, p. Chaskla Mosesa z Brzeska z p. Lolą Brandówną z Radomyśla zasyła serdeczne życzenia

Komitet dla Budowy Żyd. Domu Ludowego w Brzesku.

2363x

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
5 m. 03	11	18 m. 02
	Sroda	
	6 Elul 5689	

Gdzie znajdują się szczątki króla Stanisława Leszczyńskiego

Wobec tego, że ukazały się w prasie różne informacje dotyczące miejsca przechowania szczątków królewskich Stanisława Leszczyńskiego, Dr. Stanisław Świerz-Zaleski, kustosz zbiorów wawelskich, nadsyła następujące wyjaśnienie w tej sprawie:

Sarkofag ze szczątkami króla Stanisława Leszczyńskiego złożony jest nie w katedrze, lecz w kaplicy królewskiej króla Zygmunta III. na Zamku na Wawelu Jest to mały, mocno rdzą zniszczony, ciemny ze śladami złoceń, sarkofag w stylu Ludwika XVI. u góry uwieńczony poduszką, na której spoczywa korona królewska złocona i dwa berła skrzyżowane, jedno zakończone krzyżem podwójnym, lotaryńskim, drugie zakończone w kształcie ręki. Z dwu stron sarkofagu umieszczone są tabliczki z identycznemi napisami: ICI REPOSE LE CORPS DE STANISLAS ROY DE POLOGNE DUC DE LORRAINE ET DE BAR SURNOMME LE BIEN — FAISANT DECEDE A LUNEVILLE LE 23 FEVRIER 1766. (Tu spoczywa ciało Stanisława, Króla Polskiego, Księcia Lotaryngii i Baru, zwanego Dobroczyńcą, zmarłego w Luneville 23 lutego 1766).

W ten sposób cała sprawa, z której niektóre pisma chciały zrobić sensację, zostaje definitywnie wyjaśniona.

Bezpośrednia komunikacja telefoniczna Kraków-Londyn

Z dniem dzisiejszym zaprowadza się komunikację telefoniczną między Krakowem a Londynem. Opłata za trzechminutową rozmowę zwykłą wynosi 19 franków 10 cent, a dopuszczone są tylko państwowe i prywatne rozmowy zwykłe przez całą dobę.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane (nie które wczoraj już przez nas podane):

350.000 zł nr. 19271.

20.000 zł. nr. 113235.

15.000 zł. nr. 133953.

10.000 zł. n-ry 120908, 66205

5.000 zł. n-ry: 81850, 102633, 174975

Po 3.000 zł nr: 69858, 73170, 82746, 114041. 143658.

Po 2.000 zł. nr: 20204, 45797, 52891, 73096, 85467 93923, 209637, 165212, 168200.

Po 1.000 zł. n-ry: 2917. 34534, 71712, 7800, 42684, 72189 9721, 54380, 23263, 62442, 23419, 67594, 86190, 86245. 95787, 121824, 128898, 131490, 132337, 145851, 164197, 171299, 172274, 174352, 175546, 178042.

Dwie tragedje miłosne

W niedzielę wieczorem na polach pod Giebułtowem w powiecie krakowskim Tomasz Motyka (lat 25) syn Piotra i Justyny usiłował zastrzelić z rewolweru Anielę Ziółkównę (lat 21) z Giebułtowa. Powodem zamachu była zawiedziona miłość. Ziółkówna raniona lekko dwa razy w głowę udała się do lekarza w Krakowie. Motyka po dokonaniu czynu zbiegł do lasu w Giebułtowie, gdzie z braku naboji do rewolweru popełnił samobójstwo przez zadanie sobie trzech ran nożem w okolicę serca. Zwłoki pogrzebano na polecenie prokuratury.

• • •

Onegdaj o północy usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny Paulina Szekitka (lat 32) służąca u dyrektora fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Powodem zawód miłosny. Denatkę przewieziono do Kasy chorych w Chrzanowie. Wskutek spalenia jodyną przewodów pokarmowych, straciła ona mowę.

Parlamentarzyści francuscy gośćmi Krakowa

Delegacja parlamentarzystów francuskich, złożona z 24 posłów i senatorów oraz kilku żon posłów przy była wczoraj o godz. 5 rano do Krakowa, a o godz. 8 była przyjęta na dworcu przez przedstawicieli władz z wicewojewodą Dr. Duchem na czele oraz przez komitet przyjęcia z prof. Nowakiem. Stowarzyszenie Przyjaciół Francji z prof. Stryjeńskim i pułk. Kostrzewskim w imieniu komendy miasta. W imieniu komitetu przyjęcia wygłosił przemówienie powitalne prof. Nowak, na które w imieniu delegacji od powiedział prezes grupy francusko-polskiej pos. Loquin, dziękując za serdeczne przyjęcie i wznosząc okrzyk na cześć Polski. Po spożyciu śniadania w „Jamie Michalika“ przy ul. Florjańskiej, goście francuscy udali się na uroczyste przyjęcie do sali Rady miejskiej. Gmach Magistratu udekorowany był flagami o barwach Francji i Polski, sala radziecka była odświętnie przybrana. Do gości, którzy zajęli miejsca w otoczeniu członków Rady miejskiej, wygłosił przemówienie powitalne wiceprezydent m. Ostrowski, wyrażając imieniem m. Krakowa wielką radość z powodu odwiedzin znakomitych gości, wypróbowanych przyjaciół Polski.

Mowę swą zakończył wiceprezydent Ostrowski okrzykiem na cześć Francji, Prezydenta Doumergue i parlamentarzystów francuskich.

W imieni udelegacji francuskiej odpowiedział deputowany miasta Paryża były prezydent m. Paryża p. Evain, wyrażając w serdecznych słowach podziękowanie za gorące przyjęcie, jakiego doznała delegacja. Pan Evain przypomniał, że przed 4 laty wraz z prezesem grupy francusko-polskiej p. Loquin już miał sposobność odwiedzić Kraków. „Nie jesteśmy zwykłymi turystami — wywodził p. Evain — parlamentarzystami, którzy zwiedzają kraj, jego pamiątki i miasta, **jesteśmy misją oficjalną, nie tylko parlamentu, lecz i rządu.** Ministerstwo spraw zagranicznych nadało naszym odwiedzinom w Polsce charakter oficjalny“. Kończąc swe przemówienie, p. Evain wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, na cześć Polski i m. Krakowa.

W południe goście spożyli śniadanie w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, wydane przez sfery rolnicze, a popołudniu udali się autobusami do Wieliczki. O godzinie 9-tej wieczór miasto podejmowało gości bankietem w sali Starego Teatru.

Dziś zwiedzą parlamentarzyści francuscy zabytki Krakowa, w południe nastąpi uroczyste powitanie przez Senat w auli Uniw. Jag.; popołudniu wycieczka do Ojcowa; wieczór udział w przedstawieniu w Teatrze im. Słowackiego.

Zuchwały napad na szofera i próba zrabowania auta

W poniedziałek wieczór szofer autodorożki Nr. Kr 6634 Dymitr Gyba zam. w Krakowie, Nowa Olsza 35 zgłosił na posterunku policji w Woźnikach, że tegoż dnia został napadnięty przez 2 nieznanych osobników, którzy zamówili go w Krakowie do przewiezienia ich do Brzeźnicy. W chwili, gdy wóz znajdował się na granicy Ligoty i Wilanowic, osobnicy owi usiłowali go ubezwładnić przez zarzucenie mu na szyję łańcuszka, prawdopodobnie celem zawładnięcia autem, przyczem jeden z napastników zadał mu kilka uderzeń laską w głowę. Napadnięty zdołał się jednak wyrwać sprawcom i uciec w kierunku domów, wzywając pomocy. Widząc to sprawcy napadu zbiegli w niewiadomym kierunku. Rysopis sprawców znany. Policja wdrożyła dochodzenia.

— **JUTRO ZBIÓRKA NA RZECZ SIERÓT!** Jutro we czwartek 12 bm. odbędzie się zbiórka ulicz na na rzecz sierót żydowskich, umieszczonych poza zakładem. Społeczeństwo tutejsze miało sposobność przekonać się o sprawności Stowarzyszenia Opieki nad Sierotami żyd. na półkolonji w Cichym Kąciku, gdzie przeszło 600 dzieci, najbiedniejszych naszego miasta przez dwa miesiące korzystało z utrzymania, opieki i świeżego powietrza. Społeczeństwo nie poskąpi tedy hojnych datków na tak doniosły cel, jakim jest opieka nad sierotami.

— **INWESTYCJE W RZEŹNI MIEJSKIEJ.** Onegdaj pod przewodnictwem radcy miejskiego Luczki, a w obecności wiceprezydenta miasta dra Wielgusa odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Rady miasta, na którem zatwierdzono plany i uchwalono przystąpić do budowy w rzeźni miejskiej nowej hali do sprzedaży mięsa przywożonego z poza Krakowa. Celem tej budowli jest skoncentrowanie i zabezpieczenie hygienicznych warunków sprzedaży i oględzin mięsa z bydła bitego poza Krakowem, a przeznaczonego do tutejszej konsumcji. Nadto uchwaliła komisja przedłużyć do końca br. opłaty, pobierane dotąd za używanie przez rzeźników i masarzy klatek na przechowanie mięsa w chłodni miejskiej.

— **BEZPRAWNE PRZEBYWANIE CUDZOZIEMCÓW.** Władze administracyjne stwierdziły wypadki bezprawnego przebywania obywateli państw obcych na terytorjum Polski. Cudzoziemcy, posiadający dowody jedynie na tranzyt przez Polskę, pozostają w celu osiedlenia się w kraju. W każdym przypadku stwierdzenia bezprawnego pobytu na terenie państwa polskiego, cudzoziemcy odstawiani będą przymusowo do właściwej granicy i za pozostanie w kraju jedynie na podstawie wizy tranzytowej karani będą grzywną do 1000 zł i 3 miesiącami więzienia.

— **NAGŁY ZGON NA ULICY.** Wczoraj o godz. 6 popołudniu zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego na pl. Matejki, gdzie zemdlała jakaś kobieta, licząca około 50 lat. Lkarz stwierdził zgon, zarządził przewiezienie zwłok nieznajomej do zakładu medycyny sądowej.

— **SPADKI Z RUSZTOWANIA.** Wczoraj przedpołudniem lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy Stanisławowi Komikowi (lat 32) murarzowi, który podczas pracy na ul. Wygranej spadł z rusztowania z wysokości 2-go piętra i doznał złamania kości udowej oraz kontuzyj na całem ciele. — W dwie godziny później zaszedł podobny wypadek na ul. Wieczystej, gdzie Franciszek Kuśnider (lat 23) murarz spadając z rusztowania, odniósł 2 rany na głowie i obrażenia cielesne. Obie ofiary zawodu przewieziono do szpitala chirurgicznego.

— **KOPNIĘTY PRZEZ KONIA** został wczoraj w południe na targowicy Stanisław Zając, który doznał stłuczenia lewego ramienia.

— **PODRZUTEK.** W poniedziałek wieczór znaleziono w domu przy ul. Podzamcze 12 porzucone niemowlę płci żeńskiej, które oddano do miejskiego żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **SPRYTNY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI.** Pawlik Ignacy właściciel realności, zam. przy ul. Pędzichów 22, zgłosił do policji, że dnia 9 bm. przybył nieznany mu osobnik do stróżki Agnieszki Frycowej w jego realości przy ul. Zwierzynieckiej 16 i oświadczył, że jest upoważniony przez właściciela domu do zerwania blachy cynkowej z dachu, która chwilowo zastąpioną zostanie papą. Frycowa wydała klucz od strychu owemu osobnikowi, który przystąpił do zrywania blachy. Po zerwaniu około 30 arkuszy blachy, osobnik załadował ją na ręczny wózek i usiłował z nią odjechać, jednak zatrzymany w ostatniej chwili przez Frycową pozostawił swój łup i zbiegł. Szkoda, jaką sprawca wyrządził, wynosi około 300 zł.

— **MUZYKALNY ZŁODZIEJ.** Grajcar Teofila urzędniczka zam. przy ul. Zacisze 10, zgłosiła do policji, że dnia 9 bm. skradł jej nieznany sprawca z otwartego przedpokoju skrzypce wartości 150 zł.

— **AMATOR WÓDEK.** Susło Tadeusz (lat 24) z Krakowa, zam. przy ul. Lubelskiej 12, znany złodziej sklepowy i mieszkaniowy, aresztowany został jako poszukiwany za włamanie do restauracji Rosenzweiga Samuela i kradzież wódek. Odstawiono go do więzień sądowych w ślad za spólnikami Habanem Janem i Woszczyną Władysławem.

— **WÓZEK, MAGNET DO SAMOCHODU ITD.** Zdziech Marcin, robotnik zam. przy ul. Kordeckiego 5 zgłosił do policji, że dnia 9 bm. o godz. 11-tej nieznany sprawca skradł mu z ulicy Kordeckiego wózek ręczny wartości 60 zł. — Ryś Szczepan właściciel składu naczyń rolniczych z Prokocimia zgłosił do policji, że między 7 a 9 bm. dostał się nieznany sprawca do jego składu przez oderwanie kraty w oknie, skąd skradł magnet do samochodu, różne narzędzia ślusarskie, oraz kwotę 60 zł. Szkoda wynosi około 1000 zł.

— **2 ZWOJE DRUTU KOLCZASTEGO** znalazł posterunkowy z IV. komisarjatu policji na ul. Mostowej, porzucone przez niewiadomą osobę.

— **ZMARLI:** Schlama Glückstein l. 35.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Ostatni komunikat o sytuacji w Palestynie

Londyn. 10. 9. ŻAT. Ostatni komunikat oficjalny ministerstwa kolonij głosi, że w Palestynie panuje spokój. Zarazem urząd kolonjalny komunikuje, iż wobec zupełnego uspokojenia w kraju zaniechane będzie dalsze ogłaszanie komunikatów.

Jeszcze dwie ofiary

Jerozolima. 10 9. ŻAT. W kolonji Ejn Zeitim obok Safedu znaleziono zmasakrowane zwłoki, które z trudem udało się rozpoznać jako zwłoki poważnego kolonisty Filnera oraz jego żony. Cała ludność żydowska Ejn Zeitim schroniła się podczas krwawego napadu Arabów do Safedy. Pozostał tylko na miejscu Filner z żoną oraz pewien młodzieniec, o którym dotąd wszelki ślad zaginął.

Specjalna służba urzędników ministerstwa kolonij

Londyn. 10. 9. ŻAT. Urzędnicy koronni ministerstwa kolonij zorganizowali oddział, złożony ze 100 b. żołnierzy, specjalnie wykwalifikowanych, celem wyjazdu do Palestyny dla objęcia tam specjalnej służby. Żołnierze ci pobierać mają 6-krotne uposażenie zwyczajnego żołnierza kolonialnego. Wyjeżdżają oni już jutro do Palestyny.

Herbert Samuel zaprzecza

Berlin. 10. 9. ŻAT. Bawiący obecnie w Berlinie w drodze powrotnej do Londynu, Herbert Samuel, upoważnił przedstawiciela ŻAT. do zaprzeczenia wiadomości, jakoby miał zostać powołany na stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny. Herbert Samuel oświadczył że sprawa ta nie jest wogóle przedmiotem jakiejkolwiek dyskusji.

Sensacje procesu Halsmanna

Insbruck. 10 9. Drugi dzień procesu przeciwko Filipowi Halsmannowi*), przyniósł już szereg sensacyj. Przedewszystkiem na wniosek obrony zezwolił trybunał oskarżonemu udać się pod eskort na cmentarz celem odmówienia nad grobem tragicznie zmarłego ojca modlitwy „kadisz“ jako w pierwszą rocznicę śmierci ojca. Mimo skonsygnowania wielkich oddziałów policji, natłok na cmentarzu był ogromny. Należy zaznaczyć, że proces odbywa się w atmosferze wrogo usposobionej dla oskarżonego i Żydów, to też gmach sądu otoczony jest silnym kordonem żandarmerji.

Niebywałą sensację wywołało na dzisiejszej rozprawie zapytanie jednego z obrońców, skąd wziął się znak swastyki (hakenkreuzów) na oficjalnym protokole wizy lokalnej. Jeszcze większą jednak sensację wywołało oświadczenie obrony zapowiadające, że już w najbliższych dniach obrona przedłoży trybunałowi imię i nazwisko faktycznego mordercy starego Halsmanna.

*) Zob. artykuł na str. 4-tej.

Głosy krytyki na posiedzeniu Ligi Nar.

Genewa. 10. 9. PAT. Ogólne Zgromadzenie **Ligi Narodów** prowadziło dzisiaj w dalszym **ciągu ogólną dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Ligi** za rok ubiegły. Pierwszy **mówca hr. Apponyi** (Węgry) oświadczył, że podziela pogląd ministra Stresemanna, iż zagadnienie mniejszości narodowych musi być znowu poruszone i to w komisji szóstej. W sprawie rozbrojenia mowca krytykował wielkie mocarstwa, które żądając rozbrojenia od państw mniejszych, winny — zdaniem jego — rozbroić się pierwsze. Podniesionym głosem oświadczył hr. Apponyj, że podpisując traktaty pokojowe zwycięzcy również przyjęli na siebie zobowiązanie rozbrojenia.

Po hr. Apponyj zabrał głos szwedzki minister spraw zagranicznych Trygger zaznaczając, że zagadnienia gospodarcze w coraz większej mierze wywierają wpływ na politykę. Mowca oświadczył dalej, że zaledwie kilka krajów nadało bieg zaleceniom światowej konferencji gospodarczej w roku 1927, natomiast niektóre państwa nawet podwyższyły barjery celne. Takie postępowanie przedstawia niebezpieczeństwo nietylko dla gospodarczej pomyślności Europy, lecz również w poważnym stopniu szkodliwe jest z punktu widzenia politycznego. Następny mowca łotewski minister spr. zagr. Balodis podkreślił, że usiłowania Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia poczyniły nieznaczne tylko postępy.

Briand wyjechał do Paryża

Genewa. 10. 9. PAT. Premjer francuski Briand odjechał dzisiaj w południe do Paryża, aby wziąć udział w jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów. Termin powrotu Brianda do Genewy zależy od przebiegu wydarzeń politycznych. W czasie jego nieobecności kierownictwo delegacji francuskiej spoczywać będzie w rękach Loucheura.

Sensacyjne listy Jerzego Brandesa
o Wiedniu i Berlinie

Dnia 28 bm. ma się w Berlinie odbyć publiczna licytacja rękopisów Kanta, Schillera, Körnera, Beethovena, Napoleona, Thackeraya, Ibsena i słynnego krytyka duńskiego Jerzego Brandesa. Tego ostatniego 42 listy i karstki do pewnej przyjaciółki w Berlinie zostaną wystawione na publiczną sprzedaż za stosunkowo niską kwotę, bo 509 marek niem. Już teraz w Kopenhadze czynią starania, by wykupić te listy, które mogą skompromitować Brandesa.

Przypominamy, że Brandes podczas wojny zajmował stanowisko neutralne i odmówił wezwaniu Clemenceau'a, by stanął po stronie ententy, czem ściągnął na siebie gniew i oburzenie Francji i entuzjazm całej opinji niemieckiej. Okazuje się jednak obecnie, że Brandes nie tylko, że nie był przyjacielem Niemców i niemieckiej kultury, lecz wręcz do nich wrogo się odnosił.

Listy pochodzą z lat 1898 do 1901. W jednym z tych listów wspomina o swym pobycie we Wiedniu w roku 1898. Wówczas redakcja „Neue Freie Presse“ urządziła mu bankiet. Brandes pisze, że bankiet był bardzo sztywny, zimny, nieprzyjemny. „Nawet ani razu nie wzniesiono okrzyku na moją cześć“ — skarży się Brandes. Skarga ta świadczy tylko o niebywałej próżności pisarza i o jego niewdzięczności wobec Wiednia, którego prasa zawsze gorąco go popierała i brała w obronę. Brandesowi nie podobały się wiedeńskie honorarja, a temu swemu rozczarowaniu daje ten potomek rabinackiej rodziny nieco dziwny wyraz, nazywając je „żydowską bezczelnością“. Z całej elity wiedeńskiej wymienia tylko jedną damę, której wprawdzie osobiście nie poznał, ale która w ciągu 8 miesięcy napisała na jego cześć 180 poematów...

Jeszcze gorzej wychodzą Niemcy w zwierciedle wynurzeń Brandesa. Podczas swego pobytu w Budapeszcie miał Brandes wygłosić mowę w języku niemieckim. Wywiązał się ze swego zadania oświadczając, że język niemiecki nie jest jego ulubionym językiem. Brandes zarzuca w swych listach Niemcom gruboskórność, dlatego Niemcy nie rozumieją Duńczyków i bardziej sympatyzują z Norwegją. W liście z 12 grudnia 1900 atakuje bardzo ostro politykę Niemiec w północnej części Szlezwiku, a list kończy się słowami: „Niemcy są najwstrętniejszym narodem na bożej ziemi“.

Kooptacja sześciu członków Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie plenarne krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej celem dokonania przepisanej statutem kooptacji sześciu radców Izby.

Kooptowani zostali w sekcji handlowej pp.: *M. Macharski, Wolkowski* i dyr. *A. Pineles*, w sekcji przemysłowej pp.: *Wilhelm Ader, prezydent Rolle i dyr. Bieżeński.*

* * *

— **Z IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE.** W izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie są do przeglądnięcia adresy firm niemieckich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Dyskusja celna w senacie amerykańskim odroczona na czas nieograniczony

Wiedeń. 10. 9. PAT. „United Press“ donosi z Wakzyngtonu. Oczekiwana z wielkiem napięciem dyskusja, w sprawie taryfy celnej na plenum senatu, odroczont została na czas nieograniczony, wskutek zgłoszenia wniosku ze strony senatora Norrisa. Norris zażądał mianowicie definitywnego załatwienia sporu, co do legalności wyboru senatora republikańskiego Barego z Pensylwanji. Wniosek taki posiada pierwszeństwo przed innymi i może doprowadzić do dłuższych debat, co uniemożliwi rozpoczęcie dyskusji w kwestji taryfy celnej.

Waldemaras wrócił w związku ze sprawą Pleczkaitisa

Berlin. 10. 9. PAT. Dzisiejsza „Germania“ w depeszy z Kowna donosi, iż niespodziewany powrót Waldemarasa z Genewy uważany jest w związku ze sprawą Pleczkajtisa.

Miny na rzece Amur

Moskwa 10. 9. PAT. Wzdłuż rzeki Sundaru i Amuru płyną torpedy, złożone przez wojska władz chińskich po zajęciu kolei wschodnio-chińskiej. Miny te, które wskutek szybkiego prądu mogą oderwać się od swoich kotwic, przedstawiają niebezpieczeństwo dla żeglugi na Amurze, która w nocnej porze ulega przerwie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Wiedeń. 10. 9. PAT. Firma bankowa Camillo Castiglioni w Wiednu złożyła swoją koncesję w ręce władz i spowodowała wykreślenie jej z rejestru wiedeńskiego sądu handlowego.

* * *

Wiedeń. 10. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu, że cały włoski przemysł ciężki złączył się zkonsorcjum, którego celem jest racjonalizacja produkcji i unieruchomienie mniejszych przestarzałych fabryk.

* * *

Paryż. 10. 9. Administrator dziennika komunistycznego „L'Humanite“ w Sainpreux skazany został za agitację wywrotową w wojsku na rok więzienia i 2.000 fr. grzywny.

Wielki wiec protestacyjny

robotników żydowskich w Nowym Jorku

Nowy York. 10. 9. ŻAT. Odbył się tu wielki wiec protestacyjny robotników żydowskich z udziałem kilku tysięcy uczestników. Przewodniczył Shiflakow. zrzemawiali Dawid Piński, Hilel Rogow i wybitny przywódca socjalistów rosyjskich Wiktor Czernow. Powzięto ostrą rezolucję potępiającą stanowisko komunistów żydowskich, zajęte wobec ostatnich wypadków w Plaestynie. Na wiecu odczytano pismo przewodniczącego amerykańskiej federacji pracy, w którem wyrażona jest solidarność robotników amerykańskich w akcji protestacyjnej przeciwko barbarzyńskim rzeziom dokonanym w Palestynie. Podobne pisma z wyrazami solidarności nadeszły od Emila Vanderweldego, Leona Bluma i innych wybitnych działaczy socjalistycznych. Urządzona po wiecu zbiórka pieniężna przyniosła 8.000 dolarów na rzecz ofiar krwawych zajść w Palestynie.

* * *

Filadelfia. 10. 9. ŻAT. Wczoraj odbył się tu olbrzymi wiec protestacyjny. Od czasu pogromu w Kiszyniewie nie widziano w Filadelfji tak imponującej manifestacji. Po odbytym wiecu zebrano 27.000 dolarów na rzecz ofiar. krwawych wypadków w Palestynie.

Żywiołowy odruch przeciwko zdradzieckiemu dziennikowi „żydowskiemu"

Nowy Jork. 10. 9. ŻAT. Grupy Żydów na padły na filję żydowskiego dziennika komunistycznego „Frajhajt" w Chicago. Wybito kilka szyb w lokalu redakcji, poczem demonstranci usiłowali wedrzeć się do wnętrza budynku zapobiegła jednak temu policja. Podczas szamotania się 2 osoby odniosły rany. Policja aresztowała 4 demonstrantów. O podobnych incydentach donoszą również z innych miast, gdzie „Frajhajt" ma swe filje. Kilka agencyj kolportażowych odmówiło dalszego kolportażu tego dziennika z powodu zajętego przezeń stanowiska wobec wypadków palestyńskich.

Dalsze pogorszenie w stanie zdrowia

Marshalla

Zurych. 10. 9. ŻAT. Dzisiejszy biuletyn o stanie zdrowia Marshalla brzmi niepokojąco. Stan zdrowia chorego uległ dalszemu pogorszeniu. Sytuacja jest bardzo poważna. Pacjent od kilku dni już jest sztucznie odżywiany.

Niebezpieczeństwo inwazji Beduinów

z Syrji minęło

Jerozolima. 10. 9. ŻAT. Po konferencji syryjskich i palestyńskich władz mandatowych, która odbyła się w tych dniach w Safedzie, jak się dowiaduję sn em jest, że **niebezpieczeństwo wtargnięcia do Palestyny Beduinów z północy minęło**. W konferencji wzięli udział: komendant wojsk angielskich, zastępca komendanta policji i wojskowy attache francuski w Syrji. Donoszą, że 400 francuskich żołnierzy wysłano do miejscowości Tabgha na granicy syryjsko-palestyńskiej celem pilnowanai spokoju. Koczującym Beduinom wydano rozkaz cofnięcia się o 5 kilometrów od pasa granicznego.

Sensacyjne rewelacje Shearera

Czterej admirałowie amerykańscy przeciwko rozbrojeniu na morzu — Niebywała sensacja w Ameryce

Wiedeń. 10. 9. PAT. „United Press" donosi z Waszyngtonu: Agent przemysłu amunicyjnego Shearer oświadczył dziennikarzom. że **już w roku 1924 usiłowali wszyscy oficerowie marynarki Stanów Zjednoczonych zwalczyć wszelkie ograniczenia zbrojeń na morzu. Byli to admirałowie: Robinson, Plunkett, Pratt i Wiley. Shearerowi oddano do dyspozycji tajny materjał urzędowy.** Shearer został wydalony przez firmy okrętowe na żądanie b. sekretarza stanu Kellogga także i angielski urząd zagraniczny poczynił przedstawienia w amerykańskim departamencie stanu z powodu jego działalności.

Senator Borah na podstawie twierdzeń Shearera zapowiedział, iż zażąda, by wymienieni 4 admirałowie przesłuchani zostali przez komisję marynarki senatu. Komisja przesłucha także rzeczoznawców marynarki, którzy brali udział w konferencji genew. i zapyta ich, czy dostarczali Shearerowi materjału urzędowego. Prezydent Hoover oświadczył, że musi być przedsięwzięte gruntowne śledztwo. Zostało wdrożone ponadto sądowe śledztwo wstępne. **Dzienniki mówią o politycznej sensacji pierwszego rzędu.** Spodziewają się, że rewelacje Shearera wzmocnią pozycję Hoovera i jego starania celem doprowadzenia do porozumienia flotowego z Anglją.

Z SALI SĄDOWEJ.

TAJNY PROCES O KOMUNIZM I SZPIEGOSTWO

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie przysięgłych rozpisana na 4 dni rozprawa przeciw 9. przeważnie młodocianym osobnikom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z § 58 u. k. Nadto 3 z pośród oskarżonych odpowiada także za zbrodnię szpiegostwa, wśród nich główny oskarżony Leon Holzer, który ma za sobą już 3 wyroki zasądzające za tego rodzaju przestępstwa. Na początku rozprawy, po odebraniu generaljów od oskarżonych trybunał na wniosek prok. Dra Hubla zarządził **tajność całej rozprawy, łącznie z aktem oskarżenia, a to ze względu na interes obrony państwa. Rozprawie przewodniczy sso Kraus. wotują sso Buratowski i sso Pilarski. bronią Dr. J. Bader. adw. Dr. Bross, adw. Dr. Kleinberger. adw. Dr. Weinberg i adw. Dr. Woźniakowski O wyroku doniesiemy.**

UWALNIAJĄCY WERDYKT W PROCESIE O SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO

Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, w poniedziałek późnym wieczorem zapadł wyrok w sprawie Jana Filiciaka, oskarżonego przed sądem przysięgłych w Krakowie o skrytobójcze zamordowanie Romana Rudolfa w czasie snu. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie o skrytobójcze morderstwo a zatwierdzili pytanie o zabójstwo z dodatkiem, że osk. Filiciak działał w obronie koniecznej, której granic nie przekroczył. W naradzie przysięgłych, która trwała bardzo długo, uczestniczył na mocy przepisu nowej procedury przewodniczący rozprawy sso Kraus. Na mocy tego werdyktu trybunał uwolnił Filiciaka, który wczoraj opuścił więzienie. Oskarżał prok. Dr. Kozłowski, bronił adw. Dr. Austern.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 9. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Pharma 5.40 eks kupon.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 82, Elektrownia 81.25—81.50.

Papiery porcentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 120.50—121.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch panował słaby. W małych obrotach robiono Pharmą eks kupon. Zieleniewski w zaofiarowaniu zniżkowo. Elektrownia przy nieco większych obrotach mocniej. Reszta efektów bez ruchu. Z papierów procentowych 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna mocniej.

Na pogiełdziu poszukiwano jedynie Cegielskiego po kursie 39 bez transakcyj.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowcych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny. Podaż dostateczna W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8 89 i pół do 8.90 i pół Warszawa dol 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89—8.90 Lwów dol. 8 87 i pół do 8 88 i jedna czw., czeki 8.89 i pól do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs dzienny Banku Polskiego nie uległ zmianie

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 166.25 166.50, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Kijewski 90, Siła i Światło 127, Firley 58, Nobel 16, 17, Cegielski 41, Ostrowiec 86, Starachowice 26 i jedna czw., 26, 26 i jedna czw., Zieleniewski 111, 110. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 119.75, 119.25, 119.75, 5-proc. dolarowa 58 i trzy czw., 5-proc. konwers. 49.25, 49.50, 49.25, 6-proc. dolarowa 85, 8-proc. L. Z Banku Gosp Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.22 i trzy czw., 43.33, 43.12 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.89 i pół, 34.98 i pół, 34.80 i pół, Praga 26.39 i trzy czw., 26.45 i trzy czw., 26.33 i trzy czw., Szwajcarja 171.81 i pół, 172.24 i pół, 171.38 i pół, Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24, Marka niem. 212.29.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10. 9. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.77—169.27, Budapeszt 123.77—124.07, Bukareszt 4.20 i trzy ósme do 4.22 i trzy ósme, Londyn 34.38 i jedna czw. do 34.48 i jedna czw., Nowy Jork 709—711.50, Paaryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 20.98 i jedna ósma do 21.96 i jedna ósma, Warszawa 79.46 i pół do 79.74 i pół, Zurych 136.57—137.07. Amerykańskie 706—710, Niemieckie 168.50—169.10, Angielskie 34.37—34.50, Francuskie 27.68—27.84, Włoskie 37.06—37.22, Polskie 79.37—79.77, Szwajcarskie 136.42—137.22, Czeskie 20.95—21.07. Węgierskie 123.76—124.16.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.95, Renta lutowa 0.96, Kompas 15.6, Czerniowiecka 49. Siersza 13 i pół, Zieleniewski 66 i jedna czw., Fanto 4.1

Giełda zurychska

Zurych, 19. 9 PAT Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.16 i jedna czw., Nowy Jork 5.19.25, Belgja 72.15 Włochy 27.14 i pół, Hiszpanja 76.55, Holandja 208.05, Berlin 123.60, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.05, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.25, 58.25, Budapeszt 90.65, Białogród 9.12 i trzy czw., Ateny 6.72,

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W sobotę i w niedzielę 15 bm. wystąpią gościnnie w przejeździe do Bukaresztu słynna subretka amerykańska Nina Shykewitz z udziałem znakomitego artysty i reżysera Jacoba Shykewitza w najnowszej szlagerowej rewji „Noc w raju" Szczegóły w afiszach.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze tylko do piątku włącznie grany będzie sensacyjny „Wielki kram" Shawa, tak życzliwie przyjęty przez publiczność krakowską. Na dzisiejszem przedstawieniu obecni będą bawiący w Krakowie parlamentarzyści francuscy. Po dwóch rolach poważnych, ujrzymy w sobotę Junoszę- Stępowskiego po raz pierwszy w jednej z jego wsławionych kreacyj komicznych, jako barona Wurtza w wybornej komedji Verneuila „Azais" W sztuce tej, przygotowanej reżysersko przez p. Niewiarowicza ukażą się po raz pierwszy pp. J. Kossocka, powracająca na scenę krakowską i I. Mielęcka, obie pozyskane z wileńskiej Reduty. W niedzielę, o godz. 3'30 popoł pierwsze w tym sezonie przedstawienie popołudniowe efektownej sztuki historycznej F. Goetla „Samuel Zborowski", z K. Junoszą- Stępowskim, jako Batorym.

Wolne posady

DYR. Instytutu wychowania pozaszkolnego w Krakowie przy ul. Krzemionki l. 35 przyjmie natychmiast anuczyciela języka hebrajskiego. Zgłoszenia osobiste od godz. 3—5 przyjmuje Dyr. G. Spirer 2365x

Posad poszukują

SOLIDNY kupiec (gosp. szynk.) przyjmie solidne zastępstwo na Kraków lub posadę inkasenta, ewentualnie magazyniera. Zgłoszenia pod „Solidny kupiec“ do Admin. „N. Dziennika“. 1455g

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka, fakturzystka, biegła maszynistka, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rutynowana“. 1460g

ZDOLNY handlowiec z branży jedwabnej i bawełnianej, umiejący aranżować wystawy, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Aranżer“. 1454g

SZOFER - biuralista - podróżujący w jednej osobie, posiadający pewną praktykę, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: Ignacy Dorn, Krynica, Poste-restante. 1457g

BUCHALTER z praktyką poszukuje posady biurowej lub magazynierskiej. Zgłoszenia do Adm. Now. Dzien. pod „Absolwent Akademji Handlowej“. 2324x

Sprzedaż

POKOJE dziecięce i panieńskie w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki „Specjalność“, Kraków, Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

STUDENCKIE czapki teczki odznaki najtaniej Censor, Kraków, Szewska 18, pół piętro. 2293er

TAPCZANY, otomany rozkładanki, salony, poduszki, poleca tapicer, Tomasza 4, (obok placu Szczepańskiego). 2334x

ŻELAZO betonowe dźwigary, (tregery), cement, Lewkowicz, Kraków, Dietlowska 115. 2167x

Różne

HAMERSFELD Majer, Brzesko, — unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów. 1462g

GAJDA Andrzej, ur. w r. 1901. Brandwica, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną P. K. U. Tarnów. 1462g

Samochód ciężarowy — maszyną do robienia pieniędzy



Dochód każdego przedsiębiorstwa zależy w znacznym stopniu od sprawności i niskich kosztów transportu. Punktualna dostawa bez względu na odległość, szerszy rynek zbytu zjednywują i powiększają liczbę odbiorców, decydując o powodzeniu przedsiębiorstwa. Dlatego też samochód ciężarowy Chevrolet jest pierwszorzędnym czynnikiem w każdej racjonalnie prowadzonej instytucji handlowej, przemysłowej, lub też w gospodarstwie rolnem.

Nabycie ciężarówki Chevrolet ułatwiają dogodne warunki płatności według planu G. M. A. C. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione zastępstwa na całem terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

Ceny:

Podwozie ciężarowe Chevrolet (opony 30×5) . . zł. 8950.—
Podwozie półciężarowe Chevrolet . . . . zł. 7150.—

Loko Fabryka Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym

Ciężarówka i półciężarówka CHEVROLET

General Motors w Polsce, Warszawa

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9, (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1680

Poszukuje się
SZAMESA
którego żona mogłaby prowadzić łaźnię rytualną. — Zgłoszenia pisemne:
Henryk Steiner, Rabka

MEBLE używane okazyjnie do sprzedania Zgłoszenia Kalwaryjska 88, w sklepie 3900

POMOCNIK branży żelazno-technicznej, z siedmioletnią praktyką poszukuje posady Zgłoszenia pod „Żelazo“ do Now Dziennika. 2239x

KONKURS

W 5-cio klasowej Żyd. Szkole powszechnej z prawem publiczności w Bielsku (Śląsk) wakuje posada

nauczyciela

Kandydaci władający językiem polskim, hebrajskim i niemieckim w słowie i piśmie winni wnieść udokumentowaną ofertę (z uwzględnieniem świadectw kwalifikacyjnych) najpóźniej do 15 września br. do Zarządu Gminy Wyzn w Bielsku. (Śląsk.) Uposażenie nauczycieli równa się uposażeniu nauczycieli szkół państwowych z 40 proc. dodatkiem śląskim.
2328er Zarząd Żyd. Gminy Wyznaniowej w Bielsku (Śląsk).

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokoi i pokoi dziecięcych
w najlepszem wykonaniu poleca
„SPECJALNOŚĆ“ Kraków, Sławkowska 12
w podworcu. Ceny niskie. Dogodne warunki.

Szkółka Freblowska

konc. pryw. hebrajsko- polska
w Podgórzu, ul. Rękawka 15/I
zawiadamia, że wpisy dla dzieci od lat 4—7 odbywać się będą codziennie od godz 10—4-tej pop. Szkółka prowadzona według najnowszych metod. Duży ogród do gier i zabaw 1367g

Nauka i wychowanie

PANNY INTELIGENTNEJ na popołudnie poszukuję do 10-letniej dziewczynki. Wymagany język hebrajski i gra na fortepianie. Zgłoszenia: Frühauf, Miodowa 10. 2357er

POSZUKUJĘ guwernantki na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Ekspitantka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1459g

JÓZEFA Knoebel-Goldbergowa, dyplomowana pianistka, udziela jak dawniej lekcyj gry na fortepianie: Karmelicka 6, III. piętro od godz. 1—3. 2366er

M. BLINDMAN udziela lekcyj Judaiki, języka hebrajskiego i literatury, od początków do najwyższego wykształcenia: Berka Joselewicza 9. 1456g

NA W. S. H. I DO EGZAMINÓW UNIWERSYTECKICH przygotowuje z języka angielskiego anglista, szekspirolog, pierwszorzędny pedagog. — Przyjmuje też początkujących. Zamieszka stale w Krakowie i rozpocznie lekcje 1 października br. Zgłoszenia listowne do 12 b. m.: M. Fröhlich, Rzeszów, ul. Szpitalna 12

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne. profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej. stenografji, nauki handlu. prawa. kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa. angielskiego. francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723te

Lokale

ODSTĄPIĘ 2 pokoje, kuchnię w Podgórzu, Krasickiego 26, II. piętro na prawo. 2361x

PRZY inteligentnej rodzinie żydowskiej znajdzie 1 lub 2 studentów pomieszczenie wraz z utrzymaniem. Pomoc w językach francuskim, angielskim i niemieckim. Kraków, ul. Długa 41. III. piętro. 1461g

ODSTĄPIĘ lokal sklepowy w Podgórzu, blisko Rynku. Wiadomość: Legionów 10. Galanterja. 2360x

POKÓJ z osobnem wejściem, duży, słoneczny, dla 2-ch panów z całem lub częściowem utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „W“ do Adm. Now. Dz. lub na miejscu Retoryka 17. II p. drzwi na lewo. 2221x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana